

REDAKCJA BIAŁYSTOK Pierackiego 10

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Biblioteka Narodowa Warszawa

Dziś lub jutro

rozstrzygną się losy rokowań z Sowietami

MOSKWA, 8.7. - ATE - Rokowania angielsko-francusko-sowieckie według opinii obserwatorów...

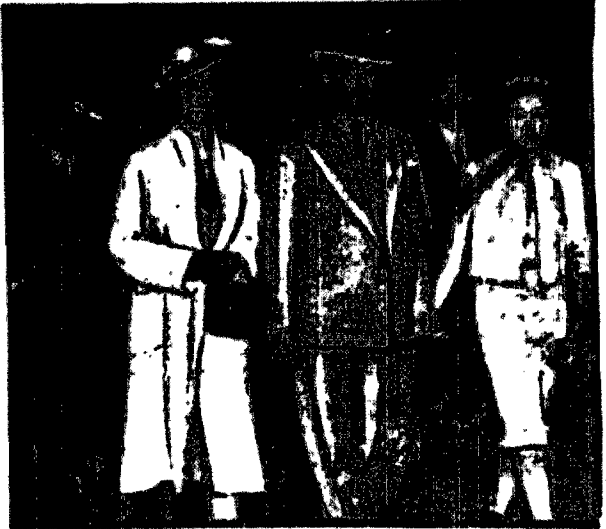
PARYŻ, 8.7. - PAT - Pomimo nadspodziewanie szybkiego osiągnięcia porozumienia między Paryżem a Londynem...

W. Brytania uzbroi Nową Zelandię

LONDYN, 8.7. - PAT - „Financial News” dowiaduje się, że istnieje zamiar udzielenia przez rząd brytyjski specjalnych kredytów eksportowych na wywóz broni i artykułów przemysłowych do Nowej Zelandii.

W piątek, w późnych godzinach wieczornych, przybył pociąg z Bukaresztu do Warszawy...

B. KRÓL ACHMED ZOGU W WARSZAWIE



W piątek, w późnych godzinach wieczornych, przybył pociąg z Bukaresztu do Warszawy...

W ścisłej sowieckiej rozeszy się bowiem pogłoski, że premier Molotow ma już w najbliższych dniach wyjechać na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy na Kaukaz.

Redaktor dyplomatyczny „Petit Parisien” p. Bourgues mówi o tym, że obecna próba dojsła do porozumienia z Moskwą...

LONDYN, 7.7. - PAT. - W ambasadzie francuskiej w Moskwie odbyła się dziś po południu konferencja między ambasadorami brytyjskim Seesem, a ambasadorami francuskim Naggiorem i dyr. Strangiem.

TURCJA BĘDZIE BRONIC SUEZU

Polemiki prasy tureckiej z prasą włoską i niemiecką

STAMBUL, 8.7. - PAT - Polemiki prasy tureckiej z dziennikami niemieckimi i włoskimi, wytknięta z powodu zawarcia przez Turcję układów z Anglią i Francją...

Powołanie nowych roczników w Rzeszy

LONDYN, 8.7. - ATE - Prasa niemiecka donosi z Berlina, że w mieście rozplakatowano dziś ogłoszenie, powołujące do czynnej służby tych poborowych z roczników 1906, 1907, 1910 r. oraz innych, którzy nie odbyli jeszcze przeszkolenia w wyniku ograniczeń traktatu wersalskiego.

Proces o „udział w wojnie domowej” w Hiszpanii

MADRYT, 8.7. - PAT - Przed wojskowym trybunałem sądowym w Madrycie rozpoczyna się dziś rozprawa przeciwko znanemu przywódcy socjalistów hiszpańskich, b. przewodniczącemu Kortezów i przewodniczącemu rady obrony utworzonej w Madrycie na krótko przed opuszczeniem miasta przez wojska narodowe - Julianowi Besteiro.

„Ordre” ponownie oskarża rząd sowiecki o to, że ponosi on winę za niepokojącą atmosferę ciężką nad rokowaniami. „Le jour” oświadcza, że formuła „wobec wojny domowej” budzi wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wyniki jej będą miały znaczenie zasadnicze dla tych wszystkich przywódców republikańskich, którzy po zakończeniu wojny domowej nie opuścili Hiszpanii.

Zmiana organizacji najwyższej rady armii brytyjskiej

LONDYN, 8.7. - PAT - Przewidziana jest zmiana organizacji najwyższej rady armii: min. wojny pozostanie odpowiedzialny przed królem i parlamentem we wszystkich sprawach, dotyczących armii, lecz wszystkie inne sprawy poza tym, które zostały zarzuczone do bezpośredniej kompetencji ministra będą podzielone w sposób następujący:

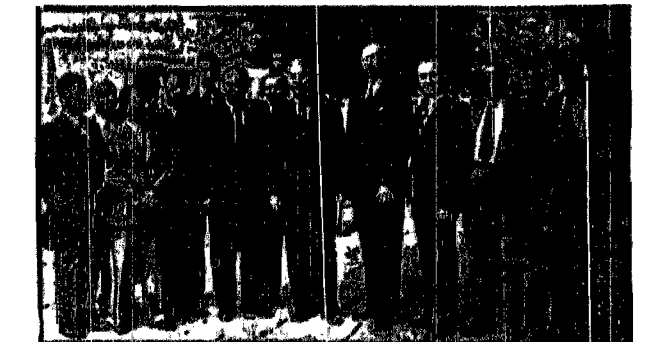
Japonia pragnie rozszerzyć zakres rokowań z W. Brytanią

PARYŻ, 8.7. - PAT - W dyplomatycznych kołach francuskich z wielką uwagą śledzony jest rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Rukowania, odbywające się w Tokio pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii i Japonii w sprawie incydentów w Tientsinie, są bardzo trudne.

Wyjaśnienia niemieckie

BERLIN, 8.7. - ATE - Rzecznik ministerstwa propagandy oświadczył dziś, że wiadomości prasy zagranicznej o powołaniu poc. bron. 400 tys. poborowych są zupełnie nieaktualne, ponieważ Rzesza nie posiada nawet dostatecznej ilości kwater na ulokowanie takiej liczby rekrutów.

Wycieczka dziennikarzy litewskich w Polsce



WILNO, 8.7. (Tel. wł.) - Przybyli do Wilna dziennikarze litewscy spędzili w godzinach przedpołudniowych miasto w towarzystwie kolegów polskich, oprowadzani przez konserwatora wojewódzkiego p. Witolda Kleszkowskiego...

Wczoraj rano pociągami wileńskimi przybyli do Warszawy wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12 pod przewodnictwem red. Delininkalasa.

Zakaz przelotu samolotów nad Berchtesgaden

LONDYN, 8.7. - PAT - Jak podaje Agencja Reutersa, wydano w Niemczech zakaz przelotu samolotów w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden. Na wypadach przekroczenia powyższego zakazu piloti pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Rzesza fortyfikuje Śląsk Opolski

BERLIN, 8.7. - PAT - Dziennik „Berliner Tageblatt” ogłasza rozporządzenie, rozciągające zakres pobytu czynnych wojskowych państw zagranicznych w obrębie stref fortyfikowanych również i na Śląsk Opolski.

Hitler nie odpowiedział na memorandum prez. Roosevelta

WASZYNGTON, 8.7. - PAT - Amerykańskie kole dyplomatyczne oświadczają, iż pogłoski, jakoby kanclerz Hitler za pośrednictwem Rzeszy przesłał prezydentowi Rooseveltowi odpowiedź na jego memorandum, są pozbawione wszelkich podstaw.

Marynarzom angielskim nie pozwolono wysiąść na ląd w Klaipędzie

TALLIN, 8.7. - ATE - W związku z uzyskaniem przez Litwę strefy wolnocelowej w porcie Klaipędzie, w dniu wczorajszym kilka transportów angielskich przybyło do portu z ładunkiem węgla dla firmy litewskiej „Litvalda”.

Następnie goście litewscy przeszli na stary cmentarz, gdzie, wiedząc, że grob dr. Basanowicza i innych działaczy litewskich.

Wczoraj rano pociągami wileńskimi przybyli do Warszawy wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12 pod przewodnictwem red. Delininkalasa.

Muk motorów przekładza w pracy kanclerzowi Hitlerowi

LONDYN, 8.7. - PAT - Jak podaje Agencja Reutersa, wydano w Niemczech zakaz przelotu samolotów w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden. Na wypadach przekroczenia powyższego zakazu piloti pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

„Panika” bilonowa

Dlaczego odzwisa się tak dotkliwy brak bilonu? Dlaczego prosta o- peracja zmiany dwudziestozłotów- na drobne następuje w ostatnich dniach tyle trudności? Dlaczego srebrna moneta dziesięciozłotowa stała się dziś taką rzadkością, jak pieniądz z czasów rzymskich? Wszyscy dobrze wiedzą, że obie- gający w Polsce jest bardzo sil- nie nasycony bilonem. Mamy w obie- gu banknotów za 1.600 milionów złotych, drobnych z 4 monety za 400 milionów. Na każde sto złotych pa- pierowych przypada 27 złotych w srebrze i niklu, jest to stosunek nie- zwykłe wysoki, znaczenie wyższy niż w innych krajach. Dlatego — zanim wystąpił dotychczas niedosta- tek drobnych — istniała raczej ten- dencja do zamieniania bilonu na banknoty, a ludzka — wprowadzić ci zasobniejszą w gotówkę — skazywał się, że ciężkie monety metalowe roz- rywają im kieszenie. Coś się więc stało, że tak trudno dziś o owe srebrne monety, z który- mi dawni i niewiaro- było co zrobić? Czy skrót „panika” wycofał część bilonu z obiegu? Ależ wręcz przeciwnie. W obiegu znajduje się obecnie nie tylko całe 400 milionów złotych, które w nim były dawniej, ale i 40 milionów, która stanowiła rezerwę Banku Polskiego, przeznaczo- ną na zapokojenie okresowych zwiększeń popytu na drobne. Jeżeli więc dziś de- je się odzwisać brak bilonu mimo, że jest go w obiegu o blisko 10 proc. więcej niż go było w okresie obfitości — to wywołanie tego zjawiska może być tylko jedno: brak srebrnych monet w życiu gospodarczym wynika stąd, że je ludzie pochowali. Mamy tu do czynienia z owym zjawiskiem te- zauryzacji, które często nieświadomie występuje w życiu gospo- darczym, powodując w nim więcej lub mniej dotkliwe zakłócenia. Nasuwa się teraz pytanie: dla- czego ludzie teauryzują bilon? Odpow- iadanie nie następuje trudności: przez głupotę, przez ignorancję praw elementarnych, przez niezajomość rzadcy. Nie może mieć przecież żad- ną logicznego uzasadnienia wy- różnienie pewnego typu pieniądza kosztem innego typu. Kiedy ma się zaufanie do bilonu emitowanego przez dany kraj, to jakże można go nie mieć do pienią- dzy papierowych? Bo zarówno mo- nety srebrne jak i banknoty opla- rają się na zaufaniu do polityki finansowej państwa. Wartość srebra zawarta w monocy pięciozło-

towej nie posiadała w żadnym sto- sunku do wartości tzw. s i l y n o- b y w c z e j monety. Inna byłaby rzecz, gdyby chodziło o monety sto- te: tu wartość kruszcu ściśle odpo- wiada wartości pieniądza. Przy wszelkich innych rodzajach pienią- dza — papierowego, niklowego, srebrnego — koszt materiału, z któ- rego pieniądz sporządzono, jest nie- skończony: mniejszy od wartości pi- ęniądza. Kiedy już uświadomimy bezmyśl- ność, bezrozumność, bezsensowność wyróżnienia monet srebrnych po- nad monety papierowe — to za- stępowyśmy się, jaki był bezpośredni powód tego wyłączenia ignorancji ludzkiej. Powód był taki: dnia 30 czerwca Bank Polski przestał wymieniać s- z r e b r o b a n k n o t y d w u d z i e s t o z ł o- t o w e z r. 1926 i 1929. Banknoty te były wycofane już przed pięciu laty, to znaczy, że w ciągu tych pięciu lat nie były już one prawnym środkiem płatniczym i nikt nie był wcale obowiązany ich przyjmować. Ob- owiązany był je przyjmować wyła- czenie Bank Polski — i to tylko do w y m i a n y na dwudziestozło- tówki z roku 1931 i 1936. Ale wedle statutu nowej Bank Polski nie jest obowiązany dokonywać tej wymia- ny w nieskończoność: obowiązek ten ustaje po pięciu latach — i to wła- śnie nastąpiło dnia 30 czerwca bież. roku. Kto w ciągu pięciu lat nie za- mienił wycofanych z obiegu bank- notów — ten już sam musi ponieść koszty swego niedbalstwa. I tu właśnie wystąpił ów momen- t ignorancji, nieświadomości, niewie- dzy. Ludzie słyszeli coś o utrwae- niu dwudziestozłotówek; nie wie- dząc o jakie dwudziestozłotówki chodzi, sądząc, że w ogóle ten ro- dzaj banknotów został uobowarto- ściowiony. Dojeżdża więc wyzbywać się co prędzej tych niepewnych pa- pierków i zamieniać je na srebro, które też w ciągu kilku dni wzięło w skrytki i schowki. Oczywiście z tak nierozumnych powodów powstała „panika” nie może długo trwać. Sytuacja już się poprawiła dzięki włączeniu do obiegu 40-miliono- wej rezerwy bilonowej Banku Pol- skiego. Poprawiać się będzie w miarę tego jak skarb wypuszczać będzie nowe emisje drobnych monet. Po- prawiać się też będzie, kiedy publi- cność zrozumie i uświadomi sobie bezgraniczny nonsens teauryzowa- nia metalowych monet.

Wśród potęskich misjonarzy w Japonii „Zart” kapitana Matteo Landecheio

Nagasaki w r. 1939. Dwa dni jeździ się pocieszeniem statkiem z Szangaju do Nagasaki. I chociaż dźwięk okrętowy wybiła właśnie ostatnią godziną podróży.



Widok niedaleko polskiej młaj.

portu na razie nie widać. Zauważ- go bowiem wysępka na której w sąsiedztwie skromnej kapliczki sz- tucznym przycupnęła niedarna kształtem łabun a murka. Ale też cze parę obrótów śruby okrętowej, jeszcze zadowolony krzyg obok małej wysępki i oto cel podróży — Nagasaki.

Miasto to jest popularnie nazywa- ne na Dalekim Wschodzie „Ry- mem Japonii”. Tak przywołanie słyszałem w jedną z owych dnu- nych nocy podzwońnikowych, kie- dy S S „Hakuna Maru” znadrowała się jeszcze u samego wejścia w s- chodnią gwardię Cieśniny Maacka Tam również napomniał mi o s- łożonej pracy potęskich misjonarzy w Japonii stary, wysuszony na kość tropikalnym słońcem duchowny jed- nej z nieprzeliczanych szat amery- kańskich, który większą część życia spędził wśród ludźców Melanezji, a w Singapurze wywodzi, by jeszcze raz — prawdopodobnie ostatni — wyjechał na Nową Gwinea, gdzie przed 42 laty nawrócił ku chwale Doży pierwszego poganina pier- wszy raz dostał od półdzikiego neof- ity wzięcia w kark. Niewiety, stary, zanęty chorobami i równokowym słońcem pastor nie mógł mi służ- yć adresem noszących kłopoty misjonarzy. Skrzył się przy tym na słońce pa- mięć, co w jego podświadomym w- tręciu może być zupełnie naturalne. Przy- pominał sobie jedynie, że pracują na Kiassu.

Chryzost. Działając głosi, ustokro- tnie odbitym echem z wysokich gór, na stokach których gnieł pier- wsi chrześcijanie w państwie Wsch- odzającego Słońca — to rozkołysano.

formować o pracy misyjnej w Japo- nii — zapytane uroczycie ciemno- wiosnego, pełnego godności zakonni- ka w skromnym pokroju polskiej młaj w Nagasaki. Twarz zapyt- nego drgnęła ner- wowo. Zwraca oczy na święty obra- zek zawieszony na ścianie, wreszcie uśmiecha się do siebie i składa ręce jakby do modlitwy. „Czy mogę poinformować?” — mówi, podchodząc do okna. — Wi- dzi pan to miasto? O! O! nie bez po- wodu jest ono również nazywane „Rzymem Japonii”. Zaużyto zaś sob e na tę zaskazującą nazwę dzięki kilkuletniej pracy misjonarzy i... najokrutniejszej prześladowaniu wiernych, które poprzedni władca w- iadłynie se szrodniami Nerona. Dale- to się to zwłaszcz w okresie pano- wania siogunów z rodu Tokugaw- ów, tj. w latach 1600—1868. Też, to były najczarnsze czasy, choć po- cieżkowie, też po odkryciu Japonii przez Mendezę Pinto oraz jego to- warzyszy Dejo Zeimonta i Christo- wala Borallo, których burza wyrzu- ciła w roku pańskim 1543 na jedną z południowych wysp japońskich, nie nie wrótyło. Że prace misyjne, rozpoczęła na tej ziemi przez św. Franciszka Ksawerego, będące w krótki czas potem brutalnie topio- ne. Do przesiedlenia jezuitów pod koniec XVI stulecia Nippon zaczęły się p- słać: m. m. 200 księżców i

potęskich, celem złożenia popiełowi holdu, a lud garnie się do świętej wiary”. Po tych słowach ojciec przełożył podnosił się z krzesła i powoli odca- rał na poł z czół. Następnie krótko chwila ciszy. Tylko gdzieś z daleka płyną głosy dzwonów. „A! O! — opowiada dalej, sło- dając swoim zwycięstwem pobodzi- ręce — następuje wypadek powo- d- ący niemal zupełną likwidację ry- żu chrześcijańskiego. Nie trzeba jednak za to winić prostodusznych Japończyków. Jest to wyłącznie w- iatona kapitana Matteo Landecheio. On bowiem nieopodszewnie szałwa p- wnego dnia na wyspę Saikoku, gdzie p- swała sobie na „Zart” misyjny; chyba precedensu w dziejach św- ła. Pokazując urządnicowi por- t- wemu mapę ówczesnych posiad- ci hiszpańskich chwiał się przed nim jak daleko: „Te wszystkie Ja- dy należą do mego króla”. Zamity- gowany Japończyk pyta kapłana w- łać sposób król hiszpański zdobył tak rozległe ziemie. I tu właśnie na- stępuje tragedia. Kapitan Matteo Landecheio, któremu chyba sam s- łał poddać się dałką myśl, uśmie- cha się chytrze i mówi: „O, to rzecz zupełnie prostą! Recepta jest s- ła- ssa ta sama — najpierw wysła się na uproszony teren misjonary, za- nimi żołnierzy i... sprawa skończo- na”. Japończyk naturalnie uwierzył w słowa kapłana i jako dobry oby- wateł zameldował wszystko prze- łożonym. Nie dawny się więc, że skrom słowa te doszły do wszech- władnego sioguna Hidejozi, por- wnywanego pod względem ambicji politycznych do Napoleona, naka- zał on natychmiast topienie ch- ześcijań w wszelkim możliwym spo- łem. Zamity więc dawny ko- ścielny. Domy Doże stanęły w pło- mionach... a krew morderców ch- ześcijań strugami lała się z po- biskiego „Wągorza Stracen”. I taki stan rzeczy trwał wki całe. Były to właśnie skutki „Zartu” kapłana Matteo Landecheio. — A co sądzi o tym, oraz o nie- łaściwej im przez misjonarzy prawd- ę wierze dalszej obywateli mia- sta? — Czy na to trzeba odpowiedzieć — zapytane zdumienia Ojciec przełoży- ny, podchodząc powtórnie do okna, aby je tym razem otworzyć szeroko. — Czy pan nie słyszy? — Już wiem, rozumieć Ojciec — to dawny, dawny księżców kat- olicyckich wywoją wiernych do mo- d- litwy.

Kratobras wyspy Kiassu. Około pół miliona wiernych. Do Rzymu udaje się nawet poselstwo złożone z dajniów, czyli księży ja-

Tegoroczne święto narodowe Francji będzie miało charakter święta armii

PARYŻ, 8.7 — PAT — Uroczy- stości w dniu święta narodowego 14 lipca, które zawsze były połączone z defiladą wojskową, będą miały w tym roku specjalnie zaakcentowany charakter święta armii francuskiej, a nawet nie tylko francuskiej. W defiladzie wojskowej tego ro- ku wezmą bowiem również udział samoloty angielskie, która w liczbie 52 samolotów z 240 pilotami i żoł- nierzami przybędą specjalnie z Ang- lii. Samoloty angielskie wystartują z Anglii na terytorium Francji już w dn. 10 lipca. Dn. 14 lipca w czasie defilady ukażą się one ponad defil-

lującymi formacjami francuskimi i po dokonaniu nad nimi przelotu w s- łyku trójwym. skierują się na- tychmiast z powrotem do Anglii. Prasa francuska omawia ten u- dział lotnictwa angielskiego w de- filadzie francuskiej z ogromnym za- łożeniem i zainteresowaniem, podkreślając, że będzie to największa co do liczeb- ności wzięcia samolotów angielskich poza granicami W. Brytanii i że bę- dzie ona wstępem do częstych w następnym odwiedzani samolotów angielskich we Francji, a francu- skich w Anglii, celem zaakcentowa- nia ścisłej współpracy obu krajów.

WYMIANA LOTNIKÓW POMIĘDZY FRANCJĄ A W. BRYTANIĄ

LONDYN, 8.7 — PAT — Jak się dowiaduje korespondent dyploma- tyczny Agencji Reutersa, w ramach współpracy dowództwa armii lotnic- zych Francji i W. Brytanii, zamie- rzono jest podjąć w najbliższym czasie inicyjatywę, która pozwoliłaby lotnikom wojskowym obu krajów zapoznać się z warunkami tereno- wymi i ogólnymi warunkami lotów na

obszarze Francji i Anglii. W tym celu poszczególne jedno- stki lotnicze francuskie i angielskie przystąpią będą wzajemnie na krótki pobyt w Anglii lub Francji, gdzie dokonywać będą dłuższych lo- tów. Lotnicy angielscy przystąpią będą przede wszystkim do garnizo- nów lotniczych wchodzącej Francji.

1.000 samolotów krążyć będzie przez cały tydzień nad Anglią

LONDYN, 8.7 — ATH — Z koń- cem lipca i w początkach sierpnia przeprowadzone będą w Anglii wiel- kie ćwiczenia lotnicze, których celem będzie wypróbowanie obrony przed- ciwlotniczej na ziemi i w powietrzu.

Manewry te osiągną szczytowy punkt między 5 a 11 sierpnia, gdy nad Anglią krążyć będzie stale 1.000 samolotów. W czasie tych man- eprów wchodzących Anglię pograżona będzie w ciemność.

Dalsze zaognienie stosunków sowlecko-japońskich

TOKIO, 8.7 — ATH — Dowód- stwo japońskich i mandżurskich sił wspólnej obrony, prowadzące o- peracje na pograniczu mongolskim, wydało komunikat, w którym za- łożono, że do ostatniego czasu stro- na japońsko-mandżurska starała się uniknąć roszczenia konfliktu, stę- gnąc go utrzymać w ramach czysto lokalnych. Jednakowoż wobec wprowadzenia do walki coraz s- ężniejszych sił ze strony Sowietów,

dowództwo japońsko-mandżurskie nie zamierza nadal trwać w wyso- kiej i ostrożnej postawie i na- nowo prowokować odpowie w s- ębie (jak najbardziej energicznie, nie odgładzając się na dotychczasowy re- zultat operacji). TOKIO, 8.7 — PAT — Komu- ikat agencji Domei donosi, że wojs- ka japońsko-mandżurskie węgry oddziały wojsk sowlecko-mongol- skich, w sile około 4 tys. ludzi,

nie ożywiony ruch. Dalec wyma- chując miłymi chętnymi kami- łązają bez końca: Dżarsi! Kobi- ty obrone w barwie kimonu, a w- sokimi fraszurami got. spacerują nerwowo, czekając na swoich bli- kich. W rękach trzymają dule, pa- pierowe parasole, a na plecach nie- mowięta. Mężczyźni wszyscy przy- łączni w ciemno kamonu, przep- ącąc się przez tłum ludzki, potra- ą kontynuować umiślenie przez szparęli kłosek oczu na poddy ko- pletur nęty (rozrywają i depczą na niemilostnie szymi przystankami) deszcz. kłoni, noszonymi w Japoni- łożonym trzewików.



Katedra w Nagasaki

był porzucony w celu odnalezie- nia polskich misjonarzy, gdyby nie pomoc państwa R. P. w Szangha- ju, które jest nie tylko neutralitą, są ale i wysoce wędzając pęd- łą na Dalekim Wschodzie.

Adres naszych misjonarzy w Japonii? Dłuknole bracia-kolegi u- łożę się niewątpliwie z odpowied- nością. Tędy kiedy stała na obcej ziemi Japonii i z wdzięcznością w duszy odzywały się białe kartki otrzymane w Szanghaju. „Mungensu no Sonu, Hongochi” „Nagasaki”. Dłuknole głosy łączą się teraz nad „Rzymem Japonii” Skromny, lary- czowul interesujący wspomnieli już o prześladowaniach chrześcija- ństwa krwawych siogunów, defm- ą i samurajów. Maszyna wysłał am- ęci i ożakucje na publikum „Wę- ęsz straceni” posady już w niepo- łożu. Nie słychać więc głuchych łęków wiernych głących ze wstę- ę.

około pół miliona wiernych. Do Rzymu udaje się nawet poselstwo złożone z dajniów, czyli księży ja-

Premier Bułgarii nie zaciągnął żadnych zobowiązań w Berlinie

SOFIA, 8.7 — PAT — Dłuknole „Zora” podaje, że w czasie wizyty berlińskiej premiera Kłosewowa- wa nie było mowy o zawarciu jak- kolwiekbyś układów lub przyjęcia zobowiązań między Rzeszą a Buł- garią. BERLIN 7.7 — PAT — W dru- gim dniu pobytu swego w Niem- czech premier bułgarski Kłosew- ow przedstawił ośrodki niemieckie- łyby pracy. Zauważyć należy, że Bułgaria była pierwszym krajem w

którym były zaprowadzić służbę pracy dla państwa. Premierowi to- warzyszyli na inspekcji obozów pod- berlińskich przewodca oddziałów niemieckiej służby pracy Hierrl. Premier Kłosewowa, który o- puszczył Berlin dziś wieczorem, za- łąwił jednak w Niemczech o jeden dzień dłuż- ni przewidywano, za- łożując się na sobie prywatne w Monachium po czym dopiero u- dał się w drogę powrotną do Sofii.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O ROZMOWACH NIEMIECKO-BULGARSKICH

BERLIN 8.7 — PAT — Po za- kończeniu rozmów, jakie bułgarski premier Kłosewowa odbył w cę- ę ostatnich dwóch dni z niemiec- kim rządem, ogłoszono tu dziś następujący komunikat urzęd- owy. Niemcy, jakie premier bułgar- ski odbył z okazji swego pobytu w Berlinie pozwoliły na omówienie przesad z kierowniczymi organami Rzeszy zarówno całokształt s- łybyj współpracy jak i stosunków bułgarsko-niemieckich. Rozmowy o-

bywane były duchem serdeczności i wzajemnej przyjaźni, ponajcz- ęj między Rzeszą a Bułgarią. Rozmowy wykazały ponownie, iż naturalna i tradycyjna przyjaźń obu krajów, wspólna i współpraca w- łaściwa, przyczynia się do umocnienia Bułgarii jako elementu ludu w p- łożeniu wschodniej Europy. W tym też duchu rozważać się będą nadal stosunki między Niemcami a Bułgarią zarówno w dziedzinie po- łożeniowej, jak i gospodarczej i kul- turałnej.

O zwiększenie rozrodczości Niemców

BIALOGRÓD 8.7 — PAT — No- wa Riera” donosi, że naczelna org- ę socjał niemiecka Jugosławianie go „Kulturbandu” postuluje pod- łożym narodowych społeczeństw wydała ostatnio obywateli do swoich członków należących każdej rod- ły.

nie niemieckiej, będącej członkiem Kulturbandu posiadanie co najmniej 4-ego dalsi. Różnica, posiadający specjalną liczbę dzieci, płacie będą specjalny podatek na koszt Kulturbandu.

Gwałtowne demonstracje antyniemieckie w Nikaragui

MANAGUA (Nikaragua), 8.7 — PAT. — W ostatnich dniach doszło tutaj do gwałtownych demonstracji antyniemieckich. Studenci „płkiet- ę” niemieckie szkoły niemieckich Niem- ców, a władze samosty były i

wzburzone były demonstracją było odwołanie się do Niemców przez komitet antyniemiecki. Władze nie chciały tegoż a członków regu Nikaragui.

Wielka Brytania a Japonia

340 lat wzajemnych stosunków

(p) Nawiazanie rokowań w sprawie zafalgu w Tientsinie pomiędzy Japonią a Anglią jest jeszcze jednym dowodem, że mimo odmiennych porządów Japonia stara się utrzymać przyjazne stosunki z W. Brytanią. Może na tę postawę Japonii duży wpływ ma tradycja przeczucia, spośród bowiem wszystkich państw świata jedynie Anglia była formą sojusznikową Japonii.

Pierwszym Anglikiem, który wstąpił na ziemię japońską, był Will Adams, pilot okrętowy na służbie Holendrów, którego burza zapędziła do Nagasaki. Działo się to w

kwietniu 1598 roku. Ożywiona tym okresie działalność Holendrów na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza zmonopolizowanie przez nich handlu korzennymi, pobudziły rząd angielski do prób nawiązania kontaktu z Japonią i Chinami. John Serris, kapitan statku „Clove” zawarł w r. 1613 układ, stanowiący pierwszy oficjalny traktat handlowy z Japonią. Układ ten zezwalał statkowi „Clove” i innym statkom angielskim na prowadzenie handlu we wszystkich portach Japonii i chroniło się w nich w czasie burzy oraz nadawało obywatelom angielskim przy-

wilej eksterytorialności. Zrealizowanie tego układu w całej rozciągłości mogłoby całkowicie zmienić bieg dzieł Dalekiego Wschodu, ale Serris, zniechęcony konkurencją Holendrów, zwinął po 10 latach swój kantor w Hirado. W pół wieku potem Karol II ustulował ponownie nawiązanie stosunków z Japonią, ale na skutek intryg Holendrów statki angielskie zmuszone były opuścić porty japońskie.

Wkrótce zresztą i sami Holendrzy musieli porzucić Japonię. W r. 1639 wydany bowiem został edykt, który oznajmiał, że na przyszłość „tak długo, póki słońce będzie oświetlało ziemię, niech nikt nie śmie zbliżyć się do wybrzeży Japonii, nawet w charakterze ambasadora, a kto złamie ten rozkaz, ulegnie karze śmierci”. Tak zapadła nad Japonią zasłona, która odeprowadzała ją na dwa stulecia od reszty świata. Był to właśnie moment, kiedy Anglia spodziewała się osiągnięcia w Japonii wielkie korzyści, podobnie, jak to się jej udało w Chinach i Indiach.

Mimo tego surowego zakazu Angliki próbowali, począwszy od r. 1795, nawiązać stosunki z Japonią, ale wszystkie te próby speliły na niczym i kto wie, jak długo trwałby jeszcze ten absolutny stan izolacji Japonii, gdyby nie ukazanie się na wodach Japonii amerykańskich okrętów wojennych pod dowództwem komandora Perry'ego w r. 1853. Dwie fregaty i dwie korwety wojenne wywarły na podlegających im japończyków tak potężne wrażenie, że zgodzono się, by komandor Perry złożył oświadczenie listy do cesarza amerykańskiego. Po drugiej jego wizycie w lutym następnego roku Japonia zgodziła się na zawarcie z Ameryką układu, który stał się pierwszym oficjalnym traktatem japońskim z zachodnim państwem.

Poza przywilejami mającej wagi, traktat ten nadawał Ameryce prawo wymiany towarowej z Japonią w jej portach, Simoda i Hakodade.

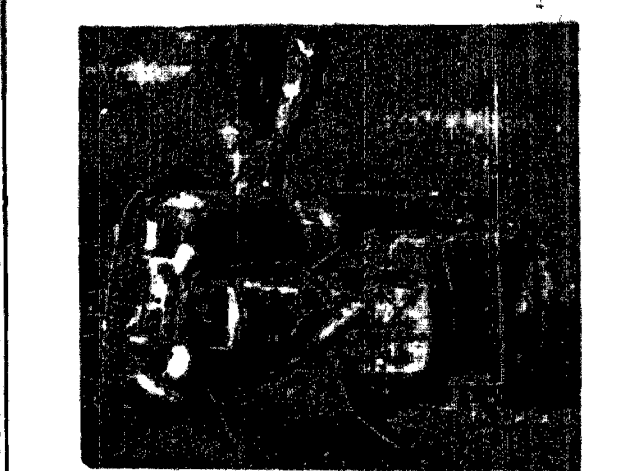
Analogiczny traktat podpisał tego roku z Japonią W. Brytania, a zawarte w cztery lata później i w r. 1865 nowe traktaty otworzyły dla W. Brytanii, podobnie, jak i dla innych mocarstw, kilka nowych portów. W r. 1894 nastąpiła rewizja traktatów, w której W. Brytania zaradła sobie eksterytorialności i usunęła autonomię Japonii w sprawie taryf celnych.

W tym też okresie rozpoczęły się pertraktacje pomiędzy Japonią a W. Brytanią w sprawie sojuszu. Zawarcie tego przymierza przypięły z jednej strony apetyty Rosji na Mandżurię i Koreę, a z drugiej strony na Indie. Oficjalnie układ przymierza ogłoszony został 30 stycznia 1902 r. Altem ten został odwołany przed końcem wojny Japonii z Rosją w r. 1905 i po raz drugi, na lat 10, w r. 1911, w „sekrecyjnej” formie w r. 1914 Japonia, wierała zawartemu przymierzcu, stanęła po stronie koalicji.

Effektywny udział Japonii w wojnie był minimalny, duże natomiast korzyści oddała Japonia koalicji m. in. przez pełnienie straży na Pacyfiku, walkę z pirackimi statkami niemieckimi, konwojowanie koalicyjnych statków handlowych, co pozwoliło W. Brytanii i jej sprzymierzeńcom skupić większe siły na Atlantyku i Morzu Północnym.

W r. 1921 i Japonia i W. Brytania uznały dalsze trwanie przymierza w związku ze zmianami w sytuacji międzynarodowej za sbyteczne i przymierze zostało wypowiedziane obojstronnie. Mimo to stosunki japońsko-brytyjskie układały się nadal poprawnie i dopiero rozpoczęcie się od dwóch lat wojna w Chinach wniosła do nich pewne załamania.

STRASZNA KATASTROFA PODZAS WISNURY



Tragicznie zakończyła się wycieczka, udająca się dużym autokarem do formy Anoka w St. Złococznym. Samochód dostał się w obszar szalejącego pioruna i silny wicher został zrzucony na drzewo i doszczętnie zderżony. W katastrofie zginęło 10 osób, zaś 69 zostało rannych.

BLOKADA TIENSINU



Fragment z blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie przez wojska japońskie. Na zdjęciu widoczni żołnierze japońscy z najczystszymi bagnietami, strzegący granic koncesji angielskiej i francuskiej. W najbliższych dniach, według zapowiedzi premiera Chamberlaina, zostanie rozpoczęte w Tokio rokowanie brytyjsko-japońskie o likwidację konfliktu w Tientsinie. Zagadnienie ma być wprowadzone wyłącznie do charakteru incydentu lokalnego, nie będzie zatem traktowane w całościach stosunków angielsko-japońskich.

Ujęcie krwawego zbira

(st). W Sacheln, w środkowej Szwajcarii, policja ujęła poszukiwanego listami gończymi zbrodniarza Hansa Vollenweidera, który uprowadził i zamordował pracownika hotelowego i urzędnika pocztowego z Zurychu. Po ucieczce z Zurychu do Sacheln, Vollenweider dostał w miejscowym hoteliku posadę portiera. Policja wpadła na trop mordercy, gdyż Vollenweider przed ucieczką z Zurychu zostawił u pewnej kobiety pakiet z prośbą o wysłanie go pocztą na jego adres

do Sacheln. Kobieta rozwinęła pakunek i ku swemu przerażeniu znalazła tam m. in. dwie koszulki splamione krwią. Oczywiście niezwłocznie zawiadomiła o tym policję. Vollenweider, zaskoczony w hotelu przez wywiadowców policyjnych, nie chciał się poddać i broń się ostrzeliwując się z rewolwru. Jeden z policjantów został trafiony kulą w brzuch. Dopiero po wyzerpaniu się amunicji zbrodniarz został obezwładniony przez policję.

Nie pomogą struchy na wróble

(ag) Ogrodnicy niejednokrotnie zastanawiali się nad tym, że mimo wystawionych na zagonach strachów, młode, kiełkujące rośliny, zwłaszcza groszek, padają ofiarą cudzej żarłocznicy. W przelonnaniu ogrodników szkodnikami tymi mogą być tylko ptaki. Tymczasem okazuje się, że nasz słomiany ślimak potrafi niegroźnej używać sobie na groszku, poziomkach, truskawkach i innych specjalach wiosennego zagonu.

Jak twierdzą badacze mięczaków do których należy nasz ślimak, posiada on doskonałe do sposobu jego odżywiania dostosowane urządzenie. Nieleżące gałki ślimaków mają do 10.000 ząbków, a raczej jakby płytek, dać którym mogą roz-

ciąć pokarm na miąższ. Węszkad „szków” znajduje się u ślimaka na języku. Ślimak wyciąga „żył” przetrzynując ten sposób swą zdobycę przysparając ją jednocześnie do podniebienia śladowanego i uwalniającego odgrzynienie owocu. Ślady tego odgrzynienia podobne są zupełnie do śladów, jakie pozostawia dziób ptaka i ślad widzi się powaschnie u ogrodników i warszowników przeszkanić, że wszystkie zakody, jakie znajdują w szych uprawach, pochodzą od ptaków. W cieniu tego podważenia ślimak używać mógł sobie bezpiecznie. Teraz jednak jest już nadmierzony. Ogrodnicy zaczęli teraz przeszukiwać swe grądy i czyścić je z nadmiaru ślimaków.

I terror nie pomógł zakochanym

(st) Pewien młody paryżanin chwycił się co doświadek gwałtownego sposobu, by uzyskać pozwolenie na małżeństwo z ukochaną.

Rodzice 19-letniego Clement'a Le-seur oraz rodzice jego ukochanej uczennicy konserwatorium Yvette'y Dufray w żaden sposób nie chcieli zgodzić się na ślub młodocianej pary. Clement Le-seur wpadł na pomysł, który wydał mu się naderwładnym, który wyłożył mu się naderwładnym. Pod jakimś pretekstem szałował u swej babki całą rodzinę, która stanęła w komplecie, by ślubnie wybić młodzienecowi z głowy niefortunny pomysł małżeństwa. Jakiś L.,... gieny oszalełych ojców rod.,... gieny Le-seur i jego dwójka koleżanki dobyli re-

wolnowy i stanowco rozkazali, by rodzina zgodziła się na małżeństwo. Wśród obecnych powstała panika. Rozpoczęły się narady i pertraktacje na zdecydowanie na wszystkie młodzieńcem, które trwały ponad 4 godziny. W rezultacie zwyciężyli nie rewolwery, lecz... głód. Wahac tego rodzaju zgodziła się podjąć akt ślubny, jednak była to sprawa tylko oświeconej formali, nie posiadającej żadnych wartości prawnych. Na dodatek rodzina ukochanej Le-seur wniosła skargę do sądu przeciwko młodemu Clement'owi z wymuszeniem i nieprawne małżeństwo. W ten niefortunny sposób zakończyły się perypetie młodego młodzieńca.

PREZYDENT FRANCJI NA „ŚWIĘCIE WINA”



Prezydent republiki francuskiej Lebrun wziął w Montpellier udział w tradycyjnym święcie wina, w czasie którego wybrano królową win.

Sylwetki przewodców arabskich i żydowskich w Palestynie

Wielki Mufti contra Weizmann

(p) W listopadzie 1917 roku lord Balfour w liście do Rotschilda określił następujące słowa: „Rząd JKMości zgodził się na umanie Palestyny za siedzibę (national home) ludności żydowskiej i usunął wszystko dla przeprowadzenia tej decyzji. Jaśnie jest, że nie uczynił się niczego, co mogłoby być uściskiem dla cywilnych i religijnych praw istniejących gmin nie-żydowskich”.

Od tego czasu do chwili obecnej sprawa palestyńska nie doczekała się następczego rozwiązania. Przeprowadzone liczne konferencje doprowadziły do połowicznych rezultatów. Ostatnią decyzją w tym kierunku jest „Dziła Księga” z 17 maja b. r. Ustanawia ona na próbnym okresie 10 lat państwo arabsko-żydowskie. Ludność żydowska nie może przekroczyć 1/3 ogółu mieszkańców Palestyny. „Dziła Księga” spotkała się jednak od pierwszej chwili z ostrymi protestami zarówno ze strony żydostwa żydowskiego, jak i chrześcijaństwa arabskiego. I wreszcie wywołano pewne zastrzeżenia i tonie samej angielskiej Izby Gmin.

Ani Arabi, ani Żydzi nie zamierzają ustąpić z zajętych uprzedmiotów. Staje uławać w Palestynie szereg dowodów, że cała ta sprawa dotyka jest od idealnego rozwiązania. Na to tych wydarzeń warto wspomnieć się o całościowym przewoźniku obu walczących stron, Arabów i Żydów.

Przewodzący nacjonalistów arabskich jest Wielki Mufti, Haj Amin

Effendi el Husseini. Aczkolwiek przebywa on na wygnaniu w Libanie, był lektykarnym kierownikiem delegacji arabskiej na konferencję palestyńską, odbytą w marcu b. r. w Londynie. Liczy 45 lat. Studia odbył w Kairze, Jeruzolimie i Stambule. Wielki Mufti posiadał w przelanych strunach z Anglią do czasu ogłoszenia deklaracji Balfoura. Później wstąpił w szeregi nielegalnych organizacji arabskich, za co skazany został na 10 lat więzienia, skąd go uwolniono po krótkim czasie. Jest zdecydowanym przeciwnikiem imigracji żydowskiej i uważa, że Żydzi, przyjeżdżający do Palestyny, nie mogą być przywilejami.

Jamal Bey Hussein, kuzyn i prawa ręka Wielkiego Muftiego, jest przewodcą Partii Arabskiej w Palestynie. Był kierownikiem delegacji palestyńskiej. Wydał nacjonalistycznym dżennik w Jeruzolimie „Al Liwa”. Był sekretarzem arabskiego komitetu wykonawczego, a w roku 1927 członkiem „Nacjonalnego Komitetu Arabskiego”. Auni Bey Abdal Haddi jest przewodcą partii niepodległościowej zw. „Ishkaf”, uważany za jednego z najsilniejszych przedstawicieli Arabów. Wierzy on w utworzenie w Palestynie wolnego państwa arabskiego z sąsiednim terytorium w ludności żydowskiej. Pochodzi z arystokratycznej rodziny arabskiej przybyłej do Palestyny w XII stuleciu.

Ahmed Hilmy Pasza jest skarbnikiem Nacjonalnego Komitetu Arabskiego i czasu nad sprawami finansowymi. Nie należy do żadnej z partii arabskich. Bagheb Bey Nashed, awolentnik umiarkowanego, rozważania sprawy palestyńskiej uważa jest za najsprawiedliwiego konkurenta Wielkiego Muftiego na to stanowisko. Jest przewodcą arabskiej Partii Obrony Narodowej. W 1930 roku został obrany burmistrzem Jeruzolimy. Ostatnią z nacjonalnych partii arabskich jest Jabbab Ghuzala, przewodząca młodzieży arabskiej. Został wydalony z Palestyny, obecnie przebywa w Kairze.

Na czele ludności żydowskiej stoi dr Chaim Weizmann. Jest on od przeszło 30 lat przewodcą partii syjonistycznej, przezem dwunastoletni organem syjonistycznej oraz żydowskiej Agencji Telegraficznej. Przewodzący delegacji żydowskiej na ostatniej konferencji palestyńskiej w Londynie, jest szwagierem niepodległego państwa żydowskiego.

go, odniósł się zdecydowanie negatywnie do „Dziła Księgi”. Władze mufti Sabotystów jest przewodcą krajowej partycypacyjnej żydowskiej w Palestynie. Sabotysty skłonił szarym na wygnanie z Palestyny za twórczość żydowskiej żółci. Dr Nathan Goldmann uważany jest za nacjonalnego „ambasadora” żydów palestyńskich w Genewie. Przez cztery lata był członkiem przedstawicielstwa Niemcewiczy Federacji żydostwa syjonistycznego. Opuscił Niemcy po przewrocie hitlerowskim. David Ben Gurion jest przewodcą palestyńskiej Partii Pracy. W Palestynie nazwany jest „najbardziej żydowskim człowiekiem”. Benach Ben Ben jest przewodcą nacjonalistycznej Rady Żydostwa i jest jednym z organizatorów samobrony żydowskiej w Palestynie.

Śmierć rumuńskiej artystki

(st) W szpitalu w Czernowcach zmarła wkrótce obrzydła, odznaczona w katastrofie samochodowej na drodze wjeżdżającej na Bukowinę pierwsza rumuńska artystka filmowa Mary Don. Mary Don, która w roku 1938 w Budapeszcie, odznaczyła swojego męża młodym artystą w pierwszym rumuńskim filmie ukierowanym w Bukowinę.

wa Mary Don. Mary Don, która w roku 1938 w Budapeszcie, odznaczyła swojego męża młodym artystą w pierwszym rumuńskim filmie ukierowanym w Bukowinę.

Pogłoski o poważnych nadużyciach finansowych w zlikwidowanym ostatnio oddziale „Reklamy Pocztovej”

Kilka miesięcy temu został w Białymstoku uruchomiony oddział miejscowy „Reklamy Pocztovej”, który miał obejmować swą działalnością teren czterech województw północno-wschodnich: białostockiego, poleskiego, wileńskiego i nowogródzkiego.

Ku powołaniu tego oddziału powierzono zam. przy ul. Bema w Białymstoku p. Józefowi Suszko, który nie dawał żadnych gwarancji, że placówka ta będzie prowadzona w należytych kierunkach.

Józef Suszko pracował w swoim czasie w magistracie białostockim, a następnie w Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Opieki Społecznej. Po zwolnieniu go z tego urzędu prowadzono przez dłuższy czas dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia okoliczności i innych aktów. P. Suszko zaczął wtedy pracować społecznie. Prowadził przez pewien czas agendy „Przytani”, skąd również zwolniony. Równocześnie mimo że nie miał on żadnych kwalifikacji, próbował dostać się do prasy. Gdy mu się to nie udało, wyjechał nagle na Wołyn.

Nie zagrzewał jednak tam długo miejsca. Musiał opuścić siedzibę Urzędu Wojewódzkiego w Łuck. Znalazł się znów w Białymstoku. Tu znów usiłował wciągnąć się do organizacji społecznych. Nie dopuszczono go jednak do pracy. Wciąż się wprawdzie na krótki czas do organizacji młodzieżowych, gdy się jednak zorientowano, że działalność jego nie przyniesie pozytywnych rezultatów, został on z tej organizacji usunięty.

Wtedy właśnie, niewiadomo pod jakim wpływami, powierzono mu prowadzenie „Reklamy Pocztovej”. P. Józef Suszko wynajął lokal przy ul. Branickiego w domu Druckiego-Lubeckiego, zaangażował sekre. tarkę i przystąpił do działania. Trzeba przyznać bezstronnie, że początkowa jego działalność dała dobre osiągnięcia. Oddział otrzymał szereg obstarunków z Wilna i Białegostoku i już po kilku miesiącach zaczął dawać pewne wyniki.

Aż tu nagle, mniej więcej dwa tygodnie temu, przyjechał do Białegostoku przedstawiciel centrali „Reklamy Pocztovej” b. pos. Halka, który przeprowadził ścisłą kontrolę działalności finansowej p. Józefa Suszki. Rezultatem tej inspekcji było zwolnienie p. Suszki z pracy, zlikwidowanie białostockiego oddziału i wywiezienie mebli oddziału do centrali w Warszawie.

Jak krąży wersje, Józef Suszko miał się dopuścić całego szeregu drobnych nadużyć. Według zawartej w centrali umowy otrzymał on 100 zł. miesięcznego wynagrodzenia, bezpłatny bilet i 15 zł. dziennych(?) diety każdy wyjazd po za Białystok.

Tak się jednak jakoś układało, że p. Józef Suszko hawil poza Białymstokiem 15-20 dni, pobierając oczywiście diety za

cały ten czas, mimo że faktycznie ilość wyjazdów miała być znacznie mniejsza. Dalej J. Suszko miał wystawiać rachunki za zakupione rzekomo znaczki pocztowe, gdy znaczki nie były zupełnie potrzebne i nie zostały w korespondencji od-

Powstał Miejski Komitet Antykomunistyczny

Onegdajse posiedzenie konstytucyjne w Radzie Miejskiej

Onegdaj odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie konstytucyjne Miejskiego Komitetu Antykomunistycznego.

Zaganił obrady prezes Wojewódzkiego Komitetu Antykomunistycznego p. pos. Budzanowski, zapraszając na przewodniczącą zebrań p. wicestarostę Kalinę i na sekretarza działacza Zw. Młodej Polski p. Grajewskiego. Równocześnie p. pos. Budzanowski przepraszył zebranych, że red. Targ nie przybył do Białegostoku, aby wygłosić odczyt na temat komunizmu i środków, jakich powinniśmy użyć, aby się przeciwstawić zarazie komunistycznej.

Po objęciu przewodnictwa przez p. wicestarostę Kalinę p. pos. Budzanowski przedstawił cele i zadania antykomunistycznego komitetu w Białymstoku. Mówca dał szeroki rzut oka na podziemną robotę komunistyczną, która ma za zadanie doprowadzić do rewolucji wszech-

działu „Reklamy Pocztovej” użyte.

W tej sprawie organa policyjne prowadzą dochodzenie, które wyjaśni, czy J. Suszko odpowiadać będzie za niedokładności w „Reklamie Pocztovej” karnie.

światowej. P. pos. Budzanowski zatrzymał się dłużej nad omówieniem destrukcyjnej działalności Kominternu w Polsce, wykazując, że ta ekspozytura Stalina zużywa jedną dziesiątą część swoich wysiłków, aby podminować nasze życie państwowe i społeczne. Wiele uwagi poświęcił również mowa szkodliwej roli naszej inteligencji, holdującej idealom demokratycznym, która świadomie lub nieświadomie, powodując się częstokroć snobismem, ułatwia robotę wysłannikom Kominternu.

W końcu p. pos. Budzanowski zaproponował, aby wszyscy zebrani uznali się za miejski komitet antykomunistyczny, z tym, że prezes Komitetu Wojewódzkiego desygnuje złożone z trzech osób przydzium, które ze swej strony otworzą poszczególne sekcje, do których wejdą członkowie miejskiego komitetu.

Rreferat ten uzupełnił przewodniczący p. wicestarosta Kalina, który nawiązując do aktu-

Pekla rura wodociągowa na Rynku Kofciuszki

Wczoraj w godzinach popołudniowych pekiła w posadzki, leżącej naprzeciw kościoła Parnego rura wodociągowa zalewając klatkę schodową i korytarze na parterze.

Równocześnie wzdłuż ulicy Kilińskiego utworzył się potok, który spływał do kanałów na środku tej ulicy.

Zjazd powiatowy delegatów związków sfederowanych

Zarząd Powiatowej Federacji PZOO w Białymstoku podaje do wiadomości wszystkich związków sfederowanych, że zwołuje na 22 bm. w sobotę, o godz. 17 w pierwszym i o godz. 17.30 w drugim terminie zjazd powiatowy delegatów związków sfederowanych, który odbędzie się w lokalu Zw. Rezerwistów

(Pierackiego 19) z następującym porządkiem dniowym:
Zagajenie, wybór przydzium, odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu Powiat. Federacji PZOO, sprawozdanie kasowe, preliminarz budżetowy Powiat. Federacji PZOO. na rok budżetowy 1939/40 (ustalenie wysokości ryczałtów), sprawozdanie delegatów poszczególnych związków, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory przydzium zarządu Pow. Federacji PZOO, komisji rewizyjnej, delegatów na okręgowy zjazd delegatów Fed. PZOO. i wolne wnioski.

Jednocześnie uprasza się o delegowanie w powyższym terminie 5 członków kole, którzy winni być zaopatrzeni przez zarządy związków w pełnomocnictwa.

SZYCHY

Nareszcie!

Mieszkańcy ul. Krasiańskiego, łączącej z aleją Kofciuskowską z ul. Piwoń i szpitalnym św. Rocha, przy którym w odległości kilku setek metrów znajduje się targowica, byli wczoraj rano przyjemnie zdziwieni, widząc pracowników miejskich, czyniących wstępne przygotowania do robót brukarskich na tej ulicy.

Ze ul. Krasiańskiego, znajdująca się przecież w reprezentacyjnej dzielnicy miasta, była zwykłą drogą polną, na której przez kilka lat hulały tumany kurzu, zapominajmy o tym.

Albowiem o bruku pomyślano, a „lepiej późno niż wcale”. Są jednak pewne znaki na ziemi, że samo brukowanie rozpocznie się nie od razu, gdyż zarząd miejski ma podobno czekać na kamienie z bruku na Rynku – Kofciuszki, na którym ma być układana w przyszłości kostka.

Jeśli roboty z układaniem kostki na Rynku Kofciuszki mają być rozpoczęte, jak to zwykle dzieje się, dopiero jesienią, to czy nie lepiej byłoby wstrzymać się ze wstępными robotami na ul. Krasiańskiego, aż do ustalenia odpowiedniego terminu. Niechby już sobie hulał sam kurz z zaraskami po eksperymentach kostkich i bydlęcych (przy większych targach ul. Krasiańskiego jest położona na targowicy), straszącej powiatrze i w ogrodzie Jordanowskim. Ale po co rozkopawać już teraz ulicę, o ile brukowanie nie nastąpi przedko. Czy do zatrważenia plus ludzkich ma być jeszcze niebezpieczny dodatek wykręcania oóg w rozkopanej ziemi?

Białystok i Grandziszce

Diennikarze, którzy byli obecni przy oficjalnym oddaniu do użytku przez wiceministra Placeckiego nowego wybudowanej drogi Grodno – Drusikienki, mieli zarazem możliwość obejrzenia we wsi Grandziszce pod Grodnem kapieliska z natryskami, odkażającą i t. p., wybudowanego sz. ptem mieszkańców i samorządu wiejskiego. Jaka szkoda, że nie możemy doczekać się podobnego kapieliska w Białymstoku, który liczy 108 tys. mieszkańców, gdy w Grandziszce coś około 1.000. Z prostego więc rachunku wynika że Białystok, nota bene centrum obręgu przemysłowego o wieloletnich wymaganiach kulturalnych nie Grandziszce, powinien mieć at 108 kapielisk. Ale tam na stronę... Nie badamy zachlania... Bądźmy jednak ciekawi kiedy wreszcie nastąpi otwarcie pierwszego kapieliska w 108 tys. stolicy wojewódzkiej.

Dyplomy dla komendantów bloków

Osoby, które ukończyły w tym roku kursy komendantów bloków, a dotąd dyplomów nie odebrały, otrzymać je mogą w biurze obwodowej LOPP przy ul. Pierackiego 2 w godz. 9-15 i 17-19.

Młody wędrowiec

Dziesięć Anna (Alta 10) zameldowała, że jej 12-letni syn z pierwszego małżeństwa, Ryśnarz Stachelski, pasażer u niejakich Zacharewiczów w kol. Białoczek przed 5 dniami wydal się z domu i dotychczas nie wrócił.

Czy zegarek?

II komisariat p.p. poszukuje właściciela zegarka srebrnego f. „Bebienne-Loale”, uszkodzonego, znalezione 30 czerwca na ul. Sienkiewicza.

Z cyklu grzechów codziennych

Za przekroczenie różnych przepisów porządkowych, jak sanitarne, drogowe, handlowe, meldunkowe, samochodowe, za zaszkodzenie spokoju publicznego, dręczenie zwierząt, potajemny ubój i t.p. policja sporządziła 49 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano szereg osób na łączną sumę 118 zł.

Kino „PAN”

Poranki 10c. 12-1.30-3

Wielki film francuski

ZDOBYWCY MARIOKA

Genialny Harry BAUR oraz uroczą NATALIA PALEY

Dalsze ofiary na F.O.N.

Cech krawców, kuśnierzy, kapeluszników i czapników Poł. Narod. 6 proc. 50 zł. oraz zrzeczenie się pokwitował POP. 1180 zł., Oniman Abram, techniczne zrzeczenie się 3 proc. bonu 20 zł., Ewangelickie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy na wypadek choroby i śmierci, zrzeczenie się Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej 100 zł., Frybiaz Icel 8, Magnias Zawel 8, Fidel Zorach 8, Zukowski Męjer, robotnik 8, Grochowski

Gewison, robotnik 8, Mrozevia Władysław, robotnik 8, Zbuciel Albin 8, Tryblasz Rejza 8, Fidel Eika 8, Trybła Neolowis 8, Zuzdry Chaim 10, Rosenwcwaj Isak 10, Chason Rachela, lekarz 5 zł.

Budowa nowej kamienicy na rogu ul. Żwirki, Wigury i Branickiego

Rezbierka domu na rogu ul. Żwirki i Wigury oraz ul. Branickiego znajduje się już na ukończeniu.

Na placu tym stanie nowa dwupiętrowa kamienica wybudowana przez Druckiego-Lubeckiego, który na sąsiedniej posesji wybudował również kamienicę.

Nowy nowoczesny gmach w tym reprezentacyjnym punkcie miasta przetrząsni się do uadania tej dzielnicy bardziej europejskiego wyglądu.

Nowa organizacja cechów w Wołkowysku

W ten sposób Wołkowysk posiada 5 cechów chrześcijańskich i 3 cechy żydowskie.

W związku z nowelizacją prawa przemysłowego, według którego cechy otrzymały szersze uprawnienia w zakresie gospod. rzeczym, istniejąca w Wołkowysku 12 cechów, w tym 7 cechów żydowskich i 5 cechów polskich dokonały zmian swych statutów.

Cechy żydowskie z powodu trudności materialnych połączyły się ze sobą, tworząc tylko 3 cechy.

Grzech Celny

Głował Jasio, służąca, (Sienkiewicza 52) zameldowała, że na szkodę jej pracodawcy Malmat Chinki, Orłowska Celina (Szcza Żółtkowska) skradła pantofle damskie.

Nieladna sprawa braci

Laska Kazimierz (Traugutta 19) zameldował, że bracia Zachowicz jego 11-letniemu synowi Antoniemu skradli zegarek.

Teatr Miejski im. Marsz. Józefa Piłsudskiego

I tylko 2 występy Operetki Warszawskiej

W poniedziałek 10 i wtorek 11 o godz. 8.30

Srebrnogłosy Słowik Polski

LUCYNA SZCZEPAŃSKA

w tyt. roli najpiękniejszej a operetki Fr. Lehara w 3 aktach

SKOWRONEK

Udział biorą: Józef Redo, Julia Kraszewska, Feliks Szczepański, Nina Czarska, Aleksander Olszki St. Zięcia-łowicz.

Najświetniejsza para baletowa stolicy

Mila Kołpakówna i Eugeniusz Popliński

kier. muz. K. LEWICKI reżyser W. Zdzitowiecki

Kino „GRYF”

CENY OD 25 groszy

Pocz. g. 8

Film, który każda kobieta pokazać powinna swojemu mężczyźnie

Daj mi twe serce.

w rol. gł. KAY FRANCIS i George BRENT

Kino „POLONIA”

CENY OD 25 groszy

Pocz. o 6.18

Millionowe arcydzieło filmowe

Huragan

w rol. gł. DOROTHY LAMOUR

GOTOWE UBIORY

w firmie

Stanisław Kłosowski

Białystok, Kilińskiego 14
telefon 10-01

SA NAJLEPSZE

Wielu kupujących wyraża nadzieję, że wreszcie nastąpi otwarcie sklepu garnitury i płaszczy na najpopularniejszą w Białymstoku Precyzyjną i sprawną

„SWIAT”

Pocz. 6.30, 8, 9.30

Dz. 11 CENY od 84 gr. pomimo obniżenia kosztów

BURZA NAD BENGALI

w rol. głównej

Rechelle Hudson

i PATRIC KNOWLES

Film ten w kilku kluczowych momentach przewyższa słynny „BENGALI”

Wzbiera radością serce rolnika

Piękne zbiory będzie miało woj. białostockie

O ile okres pogody do żniw będzie taki sam, jak dotychczasowy, należy oczekiwać w woj. białostockim pięknego urodzaju. I to na wszystkie plody naszej matki—ziemi.

Zboża ozime przedstawiają się bardzo dobrze. Jeszcze lepiej — zboża jare. siano bez opóźnienia.

Szczególnie piękne są owoce. Widać Pan Bóg życzy jak najlepiej polskiej kawalerii, aby w razie rychłej potrzeby miała czym posilić swe rymaki. Pszenica ozima może w niektórych miejscach słabsza za to jara wynagrodziła w dwóch osob. Ogólna ocena zbóż dobra. Kłosa pełny, obfity, ziarno duże, słoma wysoka i będzie jej wiele.

Trawy na łąkach gruntowych dobre, szczególnie — na zasilanych nawozami. Na mniej wartościowych, kwaśnych łąkach trawy również dobre. Potrawy prawie wszędzie pierwszorzędne.

Okopowiny zaspowiadają się dobrze, a najlepiej tam, gdzie

nie żalowano nawozów. W sadach drzewa, a najbardziej jabłonie uginają się będą pod ciężarem owoców.

Oby tylko Opatrzność nie poskapiła dalej sprzyjającej aury a rok ten dla rolnika będzie jednym z lepszych.

Ponowne wybory do rady miejskiej dały Blokowi Chr.-Gospod. w Bielsku-Podl. jeszcze jeden mandat

Z powodu unieważnienia wyborów do rady miejskiej w Bielsku Podl. w okręgu I odbyły się ponowne wybory, w wyniku których Blok Chrześcijański—Gospodarczy uzyskał 4

mandaty (poprzednio 3). PPS uzyskała 1 mandat (poprzednio 2). Żydzi mandatu dodatkowego nie uzyskali.

Rada miejska składa się obecnie z 16 radnych: Blok Chrześc. Gosp. 8 radnych, PPS — 3 i Żydzi — 5.

Pies spowodował wypadek motocyklowy

Na ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim pod motocykl, którym jechał Jakub Kohn w towarzystwie szofera straży pożarnej, wpadł pies, znajdujący się na ulicy samopas.

Jadący motocyklem, a w szczególności p. Kohn doznał dość poważnych obrażeń. Kohn złamał obojczyk, żebro i odniósł ranę głowy, a szofera Ptak uległ lżejszym obrażeniom.

Stan ofiary wypadku jest dość poważny. Właściciel psa pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Kłopoty cyklistów

Lin Izak (Mazowiecka 12) zameldował, że z korytarza do mu przy ul. Suwalskiej 6 skradziono mu rower.

— Kiwajko Józef (Krakowska 1) zameldował, że Wasilowski Zygmunt ze wsi Ogsodniczi, gm. Supraśl, na jego szkodę przywłaszczył sobie rower.

— Jakubowicz Stanisław (Koszykowa 15) zameldował, że Kłosewski Stanisław, właściciel sklepu rowerów przy ul. Kilińskiego, za niezaplacenie mu reszty należności w kwocie 25 zł. za nabyty rower, samowolnie mu rower zabrał.

Choroby w Białymstoku

W ub. tygodniu miejski wydział zdrowia zanotował następujące zachorowania: 2 wypadki płonicy, 1 duru brzusznego i gruźlicy, 3 odry i 3 zgony na gruźlicę.

W pow. wołkowyskim panuje przyszyca i inne choroby zwierzęce

W pow. wołkowyskim w dalszym ciągu notowano przyszyco. Czynnych ognisk przyszyco jest 5. nasilenie jej spada, przebieg jednak ma charakter ostrzejszy.

Rótyca ćwiń wzmożła się i notowana jest w całym powiecie. W dwóch gminach swisłockiej i mscibowskiej przeprowadzono masowe szczepienia. W południowych gminach

pow. wołkowyskiego: Izabelin, Podorosk i Łysków panuje wścieklizna psów. Notowano też sporadyczne wypadki chorób drobin—cholera i tyfus.

Motocykl 100-ika sprzedaje się okazjanie. Sienkiewicza 33.

KRYNICA

królowa uzdrowisk polskich
SEZON w PEŁNI
Leczenie — Wypoczynek — Rozrywki

Krynica w 1939 roku

Rok rocznie w Krynicy przybyszą nowe inwestycje państwowe i prywatne. Jeżeli w ub. r. Krynica uzyskała kolejną górską na górę Parkowa, z której roztacza się widok nigdy niezapomniany i która jest obecnie dostępna dla wszystkich, to w tym roku uzyskała Krynica najpoważniejszy dorobek swój za ostatni dziesięciolecie. Został ukończony i oddany do użytku nowoczesny pełnokomfortowy nowy dom — hotel zdrojowy.

gród" i „Patrię". Pięknie zapoziwiada się otoczenie domu od strony parku, który jest na ukończeniu.

Wieloletni gospodarz Krynicy dyrektor inż. Leon Nowotarski nie spoczywa na laurach i już w br. przystąpił do budowy wielkiego zakładu przyrodolecniczego, który pod względem lecznictwa będzie jedynym w Polsce.

Wprowadzone są nowości w w zabiegach leczniczych na wzór zdrojów francuskich. Stosowane będą zabiegi wodno—elektryczne i elektryczne. Nie jeden lekarz w Polsce zechce osobiście zapoznać się z tymi nowymi zdobyciami w lecznictwie, by następnie mieć obraz tego, co może dać swoim pacjentom.

Należy również nadmienić, że budownictwo inicyjatywy prywatnej poszło mocno naprzód w tym roku. Mamy wiele nowoczesnych budynków, jak: Triumf Jazoga, Farys, Meisztyn i innych oddanych do użytku w b. roku.

Jednym słowem — Krynica w pełni rozwoju.

Dziś na plantach

Dziś od godz. 12.30—14 w muzeum na plantach koncertowa będzie orkiestra symfoniczna stow. „Harmonii" pod batutą p. J. Szerera.

O godz. 12 dla dzieci „Wesoły poranek", na który złożą się recytacje i muzyka z płyt.

Odstępuje się

dobre prosperujący sklep farb i pokostu z powodu wyjazdu. A. Misiewicz Rynek Kościuszki pod ratuszem (front)

Rutynowany księgowy

(ekspert) obejmie z r. z. stanowisko w poważnej firmie lud instytucji. Posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Obwód Powiatowy O. Z. N. Bielsk — Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 22 pod „Sw."

dr Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłowe
Sienkiewicza 14, tel. 949.

NA KONIEC ROKU SZKOLNEGO ZA DOBRE WYNIKI W NAUCE

CHRZESCIAŃSKI ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI JERZY SOBIEK

Białystok, Rynek Kościuszki 4 | 1
POLECA: trwałe upominki zegarki i biżuterię. Wielki wybór kryształów platerów, zegarów oraz solidne wykonanie wszelkich reperacji. Na sezon letni polecamy nagrody dla sportowców.

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy w Białymstoku, ul. Kolejowa Nr. 8 ogłasza przetarg ofertowy na budowę garażu murowanego z cegły o kubaturze 200 metry sześciu.

Oferty należy składać w Wydziale Powiatowym, pokój Nr. 3, w terminie do 11 lipca 1939 r. do godz. 12. Ustny przetarg odbędzie się w Wydziale Powiatowym 12 lipca 1939 r. o godz. 12.

Wszelkich informacji w sprawie budowy i przetargu udziela architekt powiatowy.

Słup kołostopy nabywać można w kasie Wydziału Powiatowego za opłatą 1 zł.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo unieważnienia przetargu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) K. Saagon

WSPANIAŁE WIDOWISKO FILMOWE w naturalnych barwach 5, 6, 8, 10

APOLLO Dolina gigantów

W. MORIS
Ch. BICKFORD
C. TREVOR

Bylskawiczna i pełna napięcia akcja: zalamanie mostu nad przepaścią, wielki pożar—wysadzenie tamy dynamitem—katastrofa kolejowa i t. p.

PIEGI

ZŁOTE PŁAMY
OPALENIE I T. D.
LISJUVVA
DŁO GWARANCJA
AXELA-KREM
SŁODKIE 2, 3, 4, 5
MYSŁO „AXELA" 4-2
DODAWCZA
W DROGERIACH, PERFUMIARACH
I W APTEKACH

KANALIZACJE W ODCIĄGI

Centralne ogrzewania
—Odwadnianie (drenaż)—
piwnic
—Instalacje pomp i t. p.

wykonuje firma:
„P R O M" Edward Cylich
w Białymstoku
Mistrz i konsultant
Przedstawiciel: Karol Niewiadomski, ul. Łukowska 3.

Uwaga! BIAŁYSTOK Uwaga!

Już 1 lipca b. r. otwarcie letniego salonu dla BIAŁOSTOCZAN...

PAWILON w Supraślu

Wydamy codziennie domowe wyborowej jakości
ŚNIADANIA—OBIADY—KOLACJE
DANCING TOWARZYSKI w stylowo przybranej sali od godziny 17-ej, na który zapraszamy. Usługa szybka i uprzejma.
Pod zarządem b. pracownicy Restauracji „RITZA"
Stanisławy Dudzikówny

Kino „PAN"

DZIS ARCYWESOŁY FILM 6.30, 8.20, 10
komik z Bożej łaski **LUCIEN BAROUX**
w szampańskiej komedii najzabawniejszych sytuacji i pociętych pomysłów

PECHOWIEC

W głównej roli kobiecej niezapomniana „Sekretarka" **Mary GLORY**

Problem

nad którym każdy powinien się zastanowić

Co robić

aby zdobyć w życiu niezależność?

Zaczęć wcześniej, stałe oszczędzać — to jedyna rada.

K.K.O. w BIAŁYMSTOKU
ul. Pierackiego 1



ŻADAJCIE TYLKO RIKSZA

„RIKSZA" GUM...
JEDWABNE

Przebiegiem KOWALSKINA

Przebiegiem KOWALSKINA
Przebiegiem KOWALSKINA
Przebiegiem KOWALSKINA

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA

w Bielsku Podlaskim s odpow. udziałami
ul. Mickiewicza 22 (dom własny). Telefon 78

Rach. Bielski: Centralna Kasa Spółki Rolniczych w Warszawie, Warecka 11a
Komunalna: Kasa Oszczędności w Bielsku Podlaskim
Konto czekowe P. K. O. 80.818

Elewatory zbożowe w Bielsku Podlaskim. — Własna boznica

Filia: Czyków tel. 24, Ciochanowiec tel. 6, Siemiatycze tel. 9 (hurtownia soli)
zboża i nasiona, pasze treściwe, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze
Artykuły budowlane
wapno, cement i t. d. ... węgiel

Koronacja „Pani Jazłowieckiej” i święto pułkowe sławnych ulanów Wielkie uroczystości w historycznym grodzisku Podola

Zapomniane miasteczko podolskie, które dziś odwiedzi po raz pierwszy prymas Polski, by w imieniu Ojca św. ukoronować cudowny obraz Bogarodzicy — przypomina całą Polskę.

Niewiele jednak wiemy o Jazłowcu. Jest to jedno z tych miast —

czeskich, Jazłowieckich, Koniopolskich, Lubomirskich, które na szlaku tatarskim i tureckim nie zaznały spokoju. Przez dziewięć lat wieku XVII gospodarzyli tu nawet Turcy, zanim król Jan III nie wyzwolił Jazłowca z niewoli półkoczowniczej. Jeszcze dziś jedna ze ścieżek w zamkowym parku zowie się aleją Turka...

Wreszcie zrujnowaną rezydencję kupił Stanisław Poniatowski, ojciec króla Stanisła i odbudował pałac na podgrodziu, umieszczając na nim swój klejnot rodowy, a resztę zamku pozostawił w ruinie. Od tego czasu niewiele chyba zmienił się Jazłowiecki zamek. Bityszy je zęce herb Poniatowskich na fasadzie ocalałej części gmachu ukrytej za wałami murów, zarosłych mechem i trawą.

Nie mógł wybrać legendarny patriarcha miasteczka piękniejszej siedziby, torując sobie i swym następcom drogę toporem wśród lasów Podola. Wielki przewalił się nad tą ziemią, ale króty jar rzeczki, porożyte kłębami leśnych gąszczów, tak samo musiał wyglądać, kiedy pod dachem letowia kryły się ordy tatarskie. Technie zeń jakąś uręczną pierwośność, która nie uległa dotąd znaczącym wpływom cywilizacji, a nadet zdaje się być nawrotem ku ohybnym czasom.

Bo wszakże ruchliwy strumień życia toczył się tym wyniosłym grzeczkiem nad przepaścią jaru, gdy na wzgórzach stało silne zamczysko, a na jarmarku do Jazłowca jeździło wsi-

nie jeździ? A po cóż jeździł tam — powiadają tu rycerze — gdzie brak nawet prymitywnych wygod? Błędne koło, z jakiegoś wyjątku nie może urzyszyka naszego pięknego Podola.

A jednak wędrowiec z głębi Polki, a i z zagranicy, miałby tu po co przyjechać. Nasyć wzrok panoramą wzgórz; odrodzić się w świeżym tchnieniu bukowych lasów, dać uszom wypościć po rzykach aut i głośników, pogadać z rybakami w łazczynach. Przyjrzed się, jak kwitną dziewanny, jakie hafry tu po płocennych koszulach dalewuchy. Zawrzed bliższą znajomością z historią zamku i z tym, co po niej zostało i wreszcie z kiesztozem niepokalanek, które objęły to bogate dziedzictwo i wychowują młode Polaki, kędzające się na naukę o Jazłowcu z najbliższych stron kraju.

Droga nad strumą krawędzią jaru wieździe ku otwartej, szerokiej branie, wewnątrz jeszcze mocno oklepionej, na szczycie poruszonej. Strzeże wrót wmurowany obraz Matki Boskiej, a na przesłonie na niewielkiej górze stoi nowa, ładna kapliczka. Zbudowano ją tu przed pięćdziesiąt laty na pamiątkę bohaterstwa szaryż polskiej konnicy, która w r. 1919 rozniosła nieprzyjacielskie pozycje, zd wywając swemu pułkowi sławny przydomek ulanów jezłowieckich.

Za bramą wita gościa gośdaniem gęganiami i kwakaniem folwarcznic stadko. Zakład wychowawczy niepokalanek kładzie główny nacisk na gospodarstwie przysposobienie dziew-

czyły się okazałe, a na stożku góry widział nawet wzniesie.

Stara siedziba krawędzią jaru wieździe ku otwartej, szerokiej branie, wewnątrz jeszcze mocno oklepionej, na szczycie poruszonej. Strzeże wrót wmurowany obraz Matki Boskiej, a na przesłonie na niewielkiej górze stoi nowa, ładna kapliczka. Zbudowano ją tu przed pięćdziesiąt laty na pamiątkę bohaterstwa szaryż polskiej konnicy, która w r. 1919 rozniosła nieprzyjacielskie pozycje, zd wywając swemu pułkowi sławny przydomek ulanów jezłowieckich.

M. Grel.

W rocznicę ulanów

(T) Przez trzy dni, bo 8, 10 i 11 lipca, będą trwały w Jazłowcu (województwo podolskie, powiat Buszer) uroczystości koronacji statuy Matki Boskiej Jazłowieckiej. Uroczystości będą połączone z świętem pułkowym Ulanów Jazłowieckich.

W uroczystościach zapowiedzieli swój udział: kardynał Hlond, oras kilku generałów. Dnia 9 lipca przybędą do Jazłowca: cały pułk ulanów Jazłowieckich, awiański kombinatancie z Lwowa i Ternopola oras ze wszystkich miast leżących na terenie województwa tarnopolskiego, arzeńszenia i organizacje. Do najbliższych miejsc kolejowej w pobliżu Jazłowca. C. Boczna, zorganizowane będą spoiagi popietarne, a stanądz do celu pójdz autobus i podwozy. Święto pułku Ulanów Jazłowieckich, obchodzone w rocznicę dnia, w którym pułk ten, utormowany w Rumuni, w r. 1919 przekroczył granicę Polski, zbiega się w roku historycznym z świętem koronacji statuy Najświętszej Maryi Panny Jazłowieckiej w klasztorze ss. niepokalanek w Jazłowcu.

Właściwe pułk ulanów Jazłowieckich, walcząc na ziemi podolskiej, zdobyłjąc awiański kombinatancie i lepij zabronionego nieprzyjaciela i oswadzając w ten sposób niebezpieczność Jazłowca i klasztor, w którego kaplicy mieściła się wywata z marmuru piękna statua N. P. M. Niepokalanego Poczęcia, dnta Edwarda Sankowickiego.

W roku 1938 przełożona ss. niepokalanek w Jazłowcu i komanda pułku ulanów Jazłowieckich za pośrednictwem arcybiskupa krowackiego dr Twardowskiego, rozpoczeli starania u Ojca św. o zawołanie ukoronowania statuy Pani Jazłowieckiej. Papież przychylił się do tej prośby, wydając specjalne breve o nominie et autoritate o koronacji, tak, że posąg Jazłowieckiej będzie, po wizerunkach Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Rybaków w sntosie pułkowej, trzecim z kolei koronowanym w imieniu papieża posągiem N. P. M. w Polsce. Aktu koronacji w imieniu Ojca Świętego dokona prymas Hlond.



Posąg Matki Boskiej w klasztorze panien niepokalanek w Jazłowcu.

bankrutów, czy miast — emerytów, które w ciszy, zapomnieniu i ubóstwie są najwspanialszymi dziełami wielkości. A może wyglądn Jazłowiec raczej na zubożałego arystokratę, który postrzępawszy zamki, pałace, klucze majątków — żyje na swym ostatnim folwarku, jak proty wieśniak.

Byłci niedłży Jazłowiec tacie pańską siedzibą i ośrodkiem życia tej części bitynego Podola. Gdzie właściwie leży ten Jazłowiec? — zapyta nieszowicie niejednen z czytelników. Nic dziwnego, że nie wiecie. Trzeba dużej i dotkładnej mapy, by pokazała nam Jazłowiec bodaj małym kółeczkiem. Na mapach kolejowych nie ma go wcale, bo pociąg tam nie dojeżdża.

Otóż Jazłowiec znaleźć można tam, gdzie rzeka Strypa w niezliczonych zakrętach szuka Dniestru, a potok Ochowiec gonii Strypę. Tam, gdzie między falami pagórków czają się cieniute parowy, gdzie kłosey zółdzą sa pełniejsze, zieleń bardziej soczysta, niż gdziekolwiek, gdzie lany kururydy tworzą na polach całe gaje, a na stokach wzgórz sterczą smukłe dziewanny, strojne w żółte warkoczki kwiatów.

Narodził się Jazłowiec dawno, bo kiedyś w wiekach średnich, pono jeszcze w XII wieku, kiedy to, jak mówi legenda, mądry i cnotliwy Jaska Łowiec sbudował pierwszą chałupę nad jarem Ochowca. Od jego imienia pozostała nazwa osady.

Wyrodo tu rycerzowie gwałdo Bu-



Jazłowiec (Małopolska, Wsch.) — ruiny zamku.

banko, co żyło w okolicy. Rej wodzili mistrze handlu — Ormianie, po których zostało w miasteczku kilka mlych dworców i kocioł ich obrzajku.

Dziś rmdki przyhysz, nawitawszy do Jazłowca, szuka z trudem gospodarzy, gdzie mogłby się pożywić i przynocować. Dla kogoś — myślią zapewne tuhlyły — sskładac hotele i restauracje, skoro nikt do Jazłowca

osąd, a nauka odbywa się przy pomocy najlepszych urządzeń nowoczesnych. Krowy mieszają w wspaniałych oborach, a kureczka wychodzą za skurupki jajka w sztucznej wyszyni. Ogrod na górze — to chluba klasztoru, chociaż nieśwtno było zakazywać go na skłach fortecy podolskiej. Aby zasadać drzewa, rozbijano dynamitem epokę. Mimo to hułd, dęby, klony i lipy ro-

Park Narodowy w Pieninach będzie uszanowany w swym oryginalnym pięknie

(T) W Krościenku n. Dunajcem odbyło się zosze z rzędu zebranie komisji Parku Narodowego w Pieninach. Zebranie to było zarzem pierwszym po objęciu przez park przejętej od Słowacji w listopadzie ub. r. części Pienin, która przez lat dwadzieścia odcięta była od Polski. Mielo ono również charakter jubileuszowy, wypadł on bowiem w 10 lat od decyzji rządu zakupienia na Park Narodowy w P eninach pierwszych kilkuset hektarów.

Przewodniczył wiceminister w st. sp. Wiktor Lesniowski. Uczestniczyli: wojewoda dr Tymiański, profesorowie dr W. Szafer i dr W. Goetel. Przedstawiciele Mini terstw: Komunikacji, Rolnictwa i R. R. oras Wyznań Religijnych i O. P., reprezentanci zainteresowanych resortów urzędu wojewódzkiego krowackiego i starostwa nowotarskiego, przedstawiciele usdrowiska Szczawnica, lokalnych gmin, organizacji i zainteresowanych instytucji.

Na zebraniu połączonym z wypadem w teren odsykaną część parku omówiono wazny de żywotne zagędnienia aktualne, zwłaszcza zaś to, które powstały w wyniku skupienia całych Pienin w naszym ręk. Jako najważniejszą wymienił trze-

ba przede wszystkim sprawę nowej arterii turystycznej Pienin przejętej od Słowacji z częścią parku. Ustano, że ma ona zostać tym, do czego była przeznaczona przez niepełna 60 lat: szlakiem pieszym dla turystów i spacerów kureczuszy Szczawnicy wśród niezrównanego piękna przyrody w przełomie Dunajca. Droga to zostaje we władaniu Parku Narodowego, który regulować będzie konieczny ruch kolowy gospodarzy sąsiednich wiosek — z

wyłączeniem wszelkich pojazdów mechanicznych. Inne sprawy to: organizacje i inwestycje turystyczne w zmienionych warunkach, ochrona przyrody przed zszepceniem w nowoprzejętej części oras w całym rejonie parku, gospodarka rybactwa w Dunajcu, który przeszał być rzeką graniczną, udogodnienie szerszemu ogólni muzeum regionalnego, badania naukowe oras popularyzacja wiadomości o Pieninach.

Sosna „siedmioralna” Dziwołag leśny na Wołyniu

(s) Wołyn wyróżnia się różnymi osobliwociami przyrody, z których na pierwsze miejsce wybija się słynne pole asaliwo w pobliżu Szczawna. Bardzo ciekawe i niezbadane, niesięty dotychczas są tródzia w pobliżu wsi Okońsk, powiatu kowelkiego. Diją one na wysokość kilku metrów strumieniami wody silnie radioaktywnej. Również mało znane są radioaktywne, najblisze

w Europie (po Joachimstahlu) tródzia w Żurawicach pow. luckiego, od 3 lat ekspliatowana w celach leczniczych.

Ostatnio ujawniono, a raczej przypominano sobie o wyjątkowym „dziwołagu” natury w postaci siedmiopiennej sosny, rosnącej w gluchym lesie w gminie Maniewicz pow. kowelkiego.

Sosno ta rośnie w pobliżu historycznego traktu Maniewicz — Polska Góra, pomiętnego, z walek Legionów Polskich pod Kociuchnowką. Jest to jedyny okaz na świecie (szaciodziennych sosen jest rzekomo 3). Sosna jest bardzo stara i otoczona opieką leśnej służby. Opłata ją ogrodzenie, w pobliżu znajdują się głębokie studnia. Sosna, w/g podań okolicznej ludności, liczy już ponad 300 lat. Rosła w otoczeniu naturalnego rezerwowu fakt istnienia tej sosny, którą nieliczna ludność z pobliskiej okolicy nazwała „siedmiopienią”.

Warto, aby tym fenomenem natury zainteresowały się odpowiednie czynniki naukowe.



WILLIAM BYRON MOWERY NA SZLAKU ZEMSTY

— Wcale nie taki sly, jakby się zdawało — rzekł Noel, który oczyma duszy widział piękna, żyjącą dolinę i całą mgłę odległych gór. — Mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie tu Tah-Gomaugha. Teraz jednak — tu wy odgadną płótno ze swoich kieszeni — brak mi trochę gotówki.

Strap samurząd powlekami.

— Gotówki? Do d'abiał A ja myślałem, że pan pławił się w słońcu. Kopalnia snta wartości zaszcizu do siedmiu milionów...

— Własność Biura Badań nad Indianami Jemu też została zwrócona.

— Przecież musiał pan chyba otrzywać jakąś prowizję, czy procent, czy jak się to nazywa?

— Nie proszłem o to a oni sami nie proponowali mi żadnej premii. Mówiąc nawzajem, w oficjalnej Otowie nie tak łatwo dostać jakąś nadzwyczajną gratyfikację.

— A jak jest z nagrodą za schwytanie Rocca? Przecież to był wcale ładny majątek, który się panu prawa należał.

— Owszem, dostałem ją, ale nie zachowałem tych pieniędzy. Bo widział pan, do nich przywróciłem krew.

Musiałem zabić tylu ludzi, aby pojąć Flooda, że na grodzie ofiarowałem na cele dobroczynne.

Barclay wciągnął powietrze w płucu i zagwiśdał. — Dwaściec, a pięć tysięcy dolarów szmudlniej pan, tak świecił O. panie Noelu, pan naprawdę jest dziwkami i fantazją.

— Przypuszczam, że przerywam wam te wspomnienia. — wtrzął Spencer, — lecz przecież trzeba pomysleć o sprowadzeniu pakunków ze stacji. Następnej będzie. Jeżeli my dwaj to uczynimy, panie Barclay, a po powrocie będziecie mogli dalej prowadzić waszą awędę. — Zamknij, patrząc snosząc na Eleonorę. — A ty, najdroższa, nie chciałabyś mam towarzyszyć? Jest pogodno, nie byłabyś jeszcze dziś wcale na powietrzu.

Eleonora zrozumiała jego intencję. Chciał, żeby Harla i Noel zostali sami.

— Ależ chętnie — odrzekła — jeśli nasi goście zechcą wybaczyć mi, że ich zostawiam na chwilę samych. Ceremonie te jednak nie trafiły do przekonania Barclay'a.

— Wybaczyć? — palnął. — Na honor oni nie mogą się dnieczkać. Sbrzyliśmy się stąd zabrali. Po prostu zaślaniamy im krajobras. Prasa całą drogę a północny, tysiąc osiemset mil. I w czasie podróży koleją a Edmonson, nie miałem nic, tylko Noel tu, Noel tam, Noel tu i Noel owul No dobreś chodząmy!

Po ich wyjściu Harla chciała udać się do salonu, gdzie płonął duży ogień a b'erwion brzoszowych, wypędzając pałdalcin'kwy chłód. Policzki jej zaródlowiły się pod wpływem niedyskretnej uwagi Barclay'a, więc uniknęła warunku Noela.

— Wejdzim? — zapytała. Ale Noel potrząsnął głową. Był tak agnęczkowy, że nie mógł znaleźć widoku murów, które go przagnęły i zdawały się ograniczać swobodę ruchów. Chciał mied przed sobą barmitar nieba nocnego i caud powiew północnego wiatru, który przynosił a sobą tępkie gęganie dalsich gęsi, lo-

cących kędys z krajów, leżących nad rzekami Keewatin i Mackensa.

Wyniósł więc okrycie dla Harla i udał się do małego ogroduka, w którym przed rokiem on i Spencer układał kompanię przeciw n'eananej bandzie. Harla jednak ustłowała sk'erować rozmowę na inne tory.

— Nie umiem panu powieść, jak się uczęszczałom słysząc o nowym pańskim stanowisku. Nie opowie mi pan nic o tym?

Noel jednak nie myślał w tej chwili o Otowie i pracy, która go tam czekała. Bliskość Harla, bityk swiatła kąsiycowego w jej włosach, a zwłaszcza beaczeromnialne rewelacje Barclay'a sprawiły, że Otowa adala mu się bardzo odległa i nieistotna.

— To jest stanowisko nowo utworzone. — wyłasnł rzeczowo, — dla skoordynowania pracy poli'ej komisji w sntocy i na prowincji, a ektę innych władz bezpieczeństwa. Takich władz istnieje w Kanadzie 144, co powoduje chaos i wielotorowość. Moim zadaniem jest zapobiedz temu i dać im charakterze doradcy.

— Sto ceterumque agendi będzie pan więc miał mnóstwo roboty. — zawołał.

Kiwnął głową. Owszem, będzie to stanowisko trudne, wymagające wiele pracy i bardzo przy tym odpuwadiadne. Zawasz przegnił mied pracę o szerszym zakresie, teraz też otrzywał. Nie będzie już mógł poszczęgnólnych rzes mieszkać i sbradniaryz po całym kontynencie, jako bezplanenna, ukryta siła. Będzie sobie młnszał w Otowie, był jak tamt ludzie, będzie miał swoich a znajomych i przyjacół. Po owych tryznanor smotnych latach będzie się to równoło wyżył i wzięcie na sntocy.

Odzy wytrzymali się w erworoboku światła, padałonego a jednego a okie, rzaki a wahaniem i — już bardzo wiele czasu upłynęło od chwili, gdyśmy się w dalieli po ras osteln i Manitu.

— Tak! — odparł, srywając przesłoniłą róg, —

Nawet tego nie zauważyłem. Byłem bardzo zajęty. Pracowałem z wytężeniem. Mimo to nie skończyłem moich badań nad Dinokusami. Mam nadzieję, że pojedę tam na przyszły rok, aby skończyć.

— Może będę mógł wówczas uzyskać urlop i pojechałibyśmy razem.

— Byłoby to bardzo przyjemne — przyznała. — Ale czy to wypada. Sbrzyliśmy tak w dwoje... tak daleko od ludzi... Czy nie byłoby to trochę... skandaliczne, panie Noelu?

— Harlo, błagam cię! Przecież wiesz dobrze, jak ja to rozumiem i jak bardzo chciałbym pojechać!... Wiesz też doskonale mi się czas tak dłużyć od owego rozstania w Manitu. — Wiedział, że nie pozwalając jej się odwrócić. — Przecież wiesz, że od chwili gdyśmy się spotkali po raz pierwszy w Manitu...

— Ależ Noelu, pan, w Manitu, prawie odpoczęłaś mnie...

— Chciałem. Har'o, lecz mi się to nie udało, Harlo...

Wiedziała czego pragnie, choć był zbyt nieśmiały, niecierpliw i niecierpliwy do tego rodzaju sytuacji. Od pierwszego jego słowa i spojrzania wiedziała, co się dzieje w jego sercu i świadomość ta doła jej bezwzględnie.

— Harlo... — powtórzył Spoznała mu w oczu.

— Czy pozwolisz, kochano? — Prosiła tego pytania wywołała uśmiech na jej ustach. Ale uśmiech ten somerł natychmiast. Do gnia natworości, niegrzeczności i wahaniem Noela, który samotnie latał wśród s'awodów. Nie mogła się do nich uśmieć. Łzy napłynęły jej oczu na samą myśl o tym wszystkim, co przeszła. Wtedy stępnęła mocno ręce i stępnęła na palcach i szepnęła:

— Tak bardzo tęsknim do ciebie Noelu!

BYRENY ALARMUJĄCE O NAPADZIE LOTNICZYM



Na dachach wysokich kamienic w Paryżu zostały ustawione wieki alarmujące mieszkańców w razie napadu lotniczego.

OSTATNIE Sensacyjki sportowe

RIGGS MISTRZEM WIMBLEDONU LONDYN. — W piątek odbył się na turnieju tenisowym w Wimbledonie finał gry pojedynczej panów. Do finału lek wiadomo zakwalifikowali się dwaj Amerykanie Riggs i Cooke. Zwyciężył Riggs po niesłychanie ciężkiej 2 i pół godzinnej walce w pięciu setach 2:6, 6:6, 6:3, 6:2. Riggs w ten sposób zdobył tytuł mistrza Wimbledonu.

Burk, sześciolatek zdobył nagrodę „Diamond Sculls” i rekordzista toru w Henley, jest znany z niesłychanie szybkiej jazdy. Potrącił on prowadził łódź przy szybkości 40 do 50 uderzeń na minutę. Nie mniej Veray posiada nad nim przewagę jeśli chodzi o styl jazdy.

TAISTO MAEKI BIJE ZNOWU REKORD ŚWIATA

Helsinki. — Na stadionie olimpijskim w Helsinkach rozegrał się finał biegu 2000 metrów na 2 mile angielskie. Atak zakończył się pełnym powodzeniem. Atak trwał aż do ostatniego okrążenia. Atak przegrał z czasem 8:55,4. 2) Fehuri 8:54,8 4) Jeorvonen 8:52,8 5) Salminen 9:00,9 6) Barikana 9:00,8. Startujący na tych zawodach Węgiel Caspar osiągnął czas 9:01,4 sek.

Dzisiejsze imprezy

Program imprez dzisiejszych jest następujący: W WARSZAWIE Na boisku Strycy o 17 mecz o wejście do ligi okręgowej Strycy — Czorn.

Dziś wyścig kolarski o puchar P. Z. Inż.

Selekcja kolarzy połączonych klubów Ursus — Czechowice i K. S. Broń w Radomiu, organizują w dniu 9 lipca br. IV doroczny drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km o puchar prezydenta Naczelnej Dyrekcji P. Z. Inż.

Na scenie i za kulisami

„GAŁAZKA ROZMARYNU” W CZERNIOWCACH

(mo) Stwierdzono, że Miłośników Sceny Towarzystwa Branisł Pomocy i Czystości Polskiej w Czarniowcach odbyło się na boisku „Bokoła” pod kierunkiem reżysera p. Romualda Rawała przedstawienie popularnej sztuki Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałazka Rozmarny”. Sukces był olbrzymi. Na przedstawienie przybyło około czterdziestu tysięcy ludzi. Wśród publiczności znajdowało się mnóstwo Rumunów, Rusinów i Niemców.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE NARODOWYM

Adolf Dymśza zagra większą rolę komediową w Teatrze Narodowym. Wzmianowanym „Wesole Buda”. Dymśza wcieli się w rolę Mrośka, która była słynnym w swoim czasie popielem Antoniego Fernera.

KABARET LITERACKI „WESOŁA BUDA”

W stercach artystycznych mówią o przedstawieniu teatru „Budę” na kabaret pod nazwą „Wesoła Buda”. Do zespołu zaangażowano już chór Dama, Hanę Ordynową, Tadeusza Olsę, Władysława Walera i kilku innych aktorów z dawnego „Cyrulnika Warszawskiego”.

PLAN YAROSZYEGO

Jarossygo o stworzeniu „Cyrulnika Warszawskiego” ma zamiar utworzyć własny kabaret literacki w dawnym Teatrze Mołickiej, przy ul. Marszałkowskiej. Przeciwnie tam z nim razem chcą współpracować.

Pierwsze zgłoszenia do wyścigu „Dokoła Polski”

W tych dniach wpłynęły pierwsze zgłoszenia zawodników polskich, startujących w wyścigu kolarskim „dokoła Polski”, a mianowicie: Z KS Jur — Józef Kapiak, Stefan

Cieniowski, Mieczysław Targowski i Mieczysław Kapiak — niezależnie o raz amator Stefan Zagórski. Łódzki KS zgłosił do wyścigu Cz. Jaskólskiego.

KOLARZE WĘGIERSCY DEFINITYWNE UCZESTNICZYĆ BĘDĄ W WYŚCIGU

Węgierski związek kolarski zgłosił definitywnie do wyścigu kolarskiego „dokoła Polski” dwóch swoich najlepszych zawodników, Erösa Lafosa i Madi Belę.

Imienne zgłoszenie kolarzy rumuńskich. Z ramienia Pol. Zw. Tow. kolarskich wyjechał dla zorganizowania etapów powyższego wyścigu p. Czajkowski.

Znaczenie szybkości w wyszkoleniu lotników

Znaczenie szybkości dla obrony kraju jest przede wszystkim ogromne, lecz nie mniej ważne. Świadczą o tym posiadający lotniczo silnie rozbudowane i liczne. My, Polacy, nie mając środków na tak wielkie siły, musimy tej sile przeciwdziałać doskonałą taktyką. Jakość lotnictwa zależy od personelu i sprzętu. Jakość personelu jest wynikiem starannego wyszkolenia i doskonałego doboru ludzi. Dobór ten polega na odpowiednich warunkach zdrowotnych, zdolnościach lotniczych, a przede wszystkim na odpowiednich cechach charakteru, jak wytrzymałość psychiczna, odporność, obowiązkowość, koleżeństwo.

Wielkie znaczenie ma także wartość sportowa i zdrowotna. Należy ona do tzw. „sportów mocnych”, które zapewniają młodzieży dobre warunki zdrowotne, kształcą w niej jednocześnie heroi ducha, wytrzymałość, odwagę, koleżeństwo. Dlatego poświęćmy uwagę wartości wychowawczej szybkości. Jego znaczenie propagandowe dla lotnictwa, utrzymuje szereg czynnych i byłych pilotów, którzy doświadczyli, że w lotnictwie, a zwłaszcza w szybowcowym, jest to najważniejsza wartość. Wszyscy więc kandydaci do lotnictwa wojskowego przechodzą najpierw szkolenie w obozie szybowcowym w Udanowcu. O sędzijski tej pomocy osobno.

Aby sobie to lepiej uświadomić, weźmy taki przykład: Pilot odbiera przelot z Warszawy do Lwowa. W Lwowie ma uniemożliwić lądowanie. Według informacji radiowych najbliższe lotnisko również znajdują się pod mgłą, samolot zaś posiada benzynę tylko na pół godziny lotu. Coś robi pilot? Jest przemęczony, zdenerwowany odpowiedzialną sytuacją, opamiętuje się jednak i decyduje przesiadnąć pod starą mu benzynę. Rzeszywił, przed upływem pół godziny mgła rozszedła się na tyle, że pilot mógł wylądować, nie uszkodzając samolotu.

Młodzież garnie się z zapalem do tego pięknego sportu, jednakowoż spełniać go może tylko ta część młodzieży, która posiada warunki zdrowotne, a przede wszystkim wytrzymałość psychiczną, odporność i koleżeństwo. Dlatego poświęćmy uwagę wartości wychowawczej szybkości. Jego znaczenie propagandowe dla lotnictwa, utrzymuje szereg czynnych i byłych pilotów, którzy doświadczyli, że w lotnictwie, a zwłaszcza w szybowcowym, jest to najważniejsza wartość. Wszyscy więc kandydaci do lotnictwa wojskowego przechodzą najpierw szkolenie w obozie szybowcowym w Udanowcu. O sędzijski tej pomocy osobno.

Niemniej inny pilot przelatuje z Krakowa do Warszawy również w mgłę. Tymczasem nad Okocim znajduje się już dwa inne samoloty, które spróbowane są na radio i pilot otrzymuje rozkaz odejścia z nadobzaru lotniska i przesiadki, jednakowoż samolot się i ląduje na przynajmniej terenie, rozbijając samolot. Z przykładami takimi spotykamy się w lotnictwie często, mając do czynienia z trudnymi warunkami atmosferycznymi, a czasem i z defektem sprzętu. I dlatego rola charakteru w pracy pilota wojskowego jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi.

Młodzież garnie się z zapalem do tego pięknego sportu, jednakowoż spełniać go może tylko ta część młodzieży, która posiada warunki zdrowotne, a przede wszystkim wytrzymałość psychiczną, odporność i koleżeństwo. Dlatego poświęćmy uwagę wartości wychowawczej szybkości. Jego znaczenie propagandowe dla lotnictwa, utrzymuje szereg czynnych i byłych pilotów, którzy doświadczyli, że w lotnictwie, a zwłaszcza w szybowcowym, jest to najważniejsza wartość. Wszyscy więc kandydaci do lotnictwa wojskowego przechodzą najpierw szkolenie w obozie szybowcowym w Udanowcu. O sędzijski tej pomocy osobno.

Coś dla Pań Wakacje

Czytając miłośnicy okresu w roku, nie ten, gdy stoisz u progu wakacji, gdy męmy możliwość oderwania się od naszego codziennego kółka.



Praktycznie zawsze, lecz już nie modnie, ale jeszcze nie wyświecają się w modę, to werniki „sine qua non”. W wypadku przeciwnym lepiej je chować w puszczykach, długich podziemnych opłotkach.

WYJAZD HARCERZY POLSKICH DO RUMUNII



Wycieczka harcerzy polskich, bawiąca w stolicy przejazdem, opuszcza Warszawę, udając się do Bukaresztu. Harcerze polscy udają się do ambasady rumuńskiej, gdzie byli przyjęci przez ambasadora Francuskiego.

Popończyk i Włodarczyk w Rydze

W dn. 15 bm. wyjechał z Warszawy do Rygi na międzynarodowe zawody torowe (16 km) dwaj nasi kolarze — Popończyk i Włodarczyk.

Projektowany na te same zawody wyjazd sprintera Kupczaka nie dojdzie do skutku, gdyż w Rydze rozegrane będą wyłącznie konkurencje podystansowe.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

NIEDZIELA, 9.7. Godz. 7:00: Sygnał czasu i „Pod Twoją obroną”. 7:05: Audycja dla wt. 8:00: Dzien. 10: 8:15: Koncert ork. wojkowskiej pod dyr. J. Jaskólskiego. 9:00: Muzyka. 9:45: Transmisja uroczystości koronacyjnych króla i królowej w Wawelu. W czasie uroczystości kazania wygłosił ks. kardynał dr August Flood. 11:30: Sygnał czasu i hejnał. 12:05: Porałek muzyczny. Wyk.: Ork. symf. pod dyr. W. Ormidego. 13:00: Wykład z Pisma Świętego. 13:05: Przegląd czasopiśm. 13:15: Muzyka. 13:20: Wyk.: Ork. Rozpr. Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 15:30: Aud. dla wt. 16:30: Koncert solistów. Wyk.: Jędrzejko, Szumowski, Kucharski. 17:15: „Wędrownik”. 17:30: „Wędrownik”. 17:35: „Wędrownik”. 17:40: „Wędrownik”. 17:45: „Wędrownik”. 17:50: „Wędrownik”. 17:55: „Wędrownik”. 18:00: „Wędrownik”. 18:05: „Wędrownik”. 18:10: „Wędrownik”. 18:15: „Wędrownik”. 18:20: „Wędrownik”. 18:25: „Wędrownik”. 18:30: „Wędrownik”. 18:35: „Wędrownik”. 18:40: „Wędrownik”. 18:45: „Wędrownik”. 18:50: „Wędrownik”. 18:55: „Wędrownik”. 19:00: „Wędrownik”. 19:05: „Wędrownik”. 19:10: „Wędrownik”. 19:15: „Wędrownik”. 19:20: „Wędrownik”. 19:25: „Wędrownik”. 19:30: „Wędrownik”. 19:35: „Wędrownik”. 19:40: „Wędrownik”. 19:45: „Wędrownik”. 19:50: „Wędrownik”. 19:55: „Wędrownik”. 20:00: „Wędrownik”. 20:05: „Wędrownik”. 20:10: „Wędrownik”. 20:15: „Wędrownik”. 20:20: „Wędrownik”. 20:25: „Wędrownik”. 20:30: „Wędrownik”. 20:35: „Wędrownik”. 20:40: „Wędrownik”. 20:45: „Wędrownik”. 20:50: „Wędrownik”. 20:55: „Wędrownik”. 21:00: „Wędrownik”. 21:05: „Wędrownik”. 21:10: „Wędrownik”. 21:15: „Wędrownik”. 21:20: „Wędrownik”. 21:25: „Wędrownik”. 21:30: „Wędrownik”. 21:35: „Wędrownik”. 21:40: „Wędrownik”. 21:45: „Wędrownik”. 21:50: „Wędrownik”. 21:55: „Wędrownik”. 22:00: „Wędrownik”. 22:05: „Wędrownik”. 22:10: „Wędrownik”. 22:15: „Wędrownik”. 22:20: „Wędrownik”. 22:25: „Wędrownik”. 22:30: „Wędrownik”. 22:35: „Wędrownik”. 22:40: „Wędrownik”. 22:45: „Wędrownik”. 22:50: „Wędrownik”. 22:55: „Wędrownik”. 23:00: „Wędrownik”. 23:05: „Wędrownik”. 23:10: „Wędrownik”. 23:15: „Wędrownik”. 23:20: „Wędrownik”. 23:25: „Wędrownik”. 23:30: „Wędrownik”. 23:35: „Wędrownik”. 23:40: „Wędrownik”. 23:45: „Wędrownik”. 23:50: „Wędrownik”. 23:55: „Wędrownik”. 24:00: „Wędrownik”.

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

Godz. 10:00: Zapowiedź stacji. 10:05: Dzien. 10:10: Dzien. 10:15: Dzien. 10:20: Dzien. 10:25: Dzien. 10:30: Dzien. 10:35: Dzien. 10:40: Dzien. 10:45: Dzien. 10:50: Dzien. 10:55: Dzien. 11:00: Dzien. 11:05: Dzien. 11:10: Dzien. 11:15: Dzien. 11:20: Dzien. 11:25: Dzien. 11:30: Dzien. 11:35: Dzien. 11:40: Dzien. 11:45: Dzien. 11:50: Dzien. 11:55: Dzien. 12:00: Dzien. 12:05: Dzien. 12:10: Dzien. 12:15: Dzien. 12:20: Dzien. 12:25: Dzien. 12:30: Dzien. 12:35: Dzien. 12:40: Dzien. 12:45: Dzien. 12:50: Dzien. 12:55: Dzien. 13:00: Dzien. 13:05: Dzien. 13:10: Dzien. 13:15: Dzien. 13:20: Dzien. 13:25: Dzien. 13:30: Dzien. 13:35: Dzien. 13:40: Dzien. 13:45: Dzien. 13:50: Dzien. 13:55: Dzien. 14:00: Dzien. 14:05: Dzien. 14:10: Dzien. 14:15: Dzien. 14:20: Dzien. 14:25: Dzien. 14:30: Dzien. 14:35: Dzien. 14:40: Dzien. 14:45: Dzien. 14:50: Dzien. 14:55: Dzien. 15:00: Dzien. 15:05: Dzien. 15:10: Dzien. 15:15: Dzien. 15:20: Dzien. 15:25: Dzien. 15:30: Dzien. 15:35: Dzien. 15:40: Dzien. 15:45: Dzien. 15:50: Dzien. 15:55: Dzien. 16:00: Dzien. 16:05: Dzien. 16:10: Dzien. 16:15: Dzien. 16:20: Dzien. 16:25: Dzien. 16:30: Dzien. 16:35: Dzien. 16:40: Dzien. 16:45: Dzien. 16:50: Dzien. 16:55: Dzien. 17:00: Dzien. 17:05: Dzien. 17:10: Dzien. 17:15: Dzien. 17:20: Dzien. 17:25: Dzien. 17:30: Dzien. 17:35: Dzien. 17:40: Dzien. 17:45: Dzien. 17:50: Dzien. 17:55: Dzien. 18:00: Dzien. 18:05: Dzien. 18:10: Dzien. 18:15: Dzien. 18:20: Dzien. 18:25: Dzien. 18:30: Dzien. 18:35: Dzien. 18:40: Dzien. 18:45: Dzien. 18:50: Dzien. 18:55: Dzien. 19:00: Dzien. 19:05: Dzien. 19:10: Dzien. 19:15: Dzien. 19:20: Dzien. 19:25: Dzien. 19:30: Dzien. 19:35: Dzien. 19:40: Dzien. 19:45: Dzien. 19:50: Dzien. 19:55: Dzien. 20:00: Dzien. 20:05: Dzien. 20:10: Dzien. 20:15: Dzien. 20:20: Dzien. 20:25: Dzien. 20:30: Dzien. 20:35: Dzien. 20:40: Dzien. 20:45: Dzien. 20:50: Dzien. 20:55: Dzien. 21:00: Dzien. 21:05: Dzien. 21:10: Dzien. 21:15: Dzien. 21:20: Dzien. 21:25: Dzien. 21:30: Dzien. 21:35: Dzien. 21:40: Dzien. 21:45: Dzien. 21:50: Dzien. 21:55: Dzien. 22:00: Dzien. 22:05: Dzien. 22:10: Dzien. 22:15: Dzien. 22:20: Dzien. 22:25: Dzien. 22:30: Dzien. 22:35: Dzien. 22:40: Dzien. 22:45: Dzien. 22:50: Dzien. 22:55: Dzien. 23:00: Dzien. 23:05: Dzien. 23:10: Dzien. 23:15: Dzien. 23:20: Dzien. 23:25: Dzien. 23:30: Dzien. 23:35: Dzien. 23:40: Dzien. 23:45: Dzien. 23:50: Dzien. 23:55: Dzien. 24:00: Dzien. 24:05: Dzien. 24:10: Dzien. 24:15: Dzien. 24:20: Dzien. 24:25: Dzien. 24:30: Dzien. 24:35: Dzien. 24:40: Dzien. 24:45: Dzien. 24:50: Dzien. 24:55: Dzien. 25:00: Dzien. 25:05: Dzien. 25:10: Dzien. 25:15: Dzien. 25:20: Dzien. 25:25: Dzien. 25:30: Dzien. 25:35: Dzien. 25:40: Dzien. 25:45: Dzien. 25:50: Dzien. 25:55: Dzien. 26:00: Dzien. 26:05: Dzien. 26:10: Dzien. 26:15: Dzien. 26:20: Dzien. 26:25: Dzien. 26:30: Dzien. 26:35: Dzien. 26:40: Dzien. 26:45: Dzien. 26:50: Dzien. 26:55: Dzien. 27:00: Dzien. 27:05: Dzien. 27:10: Dzien. 27:15: Dzien. 27:20: Dzien. 27:25: Dzien. 27:30: Dzien. 27:35: Dzien. 27:40: Dzien. 27:45: Dzien. 27:50: Dzien. 27:55: Dzien. 28:00: Dzien. 28:05: Dzien. 28:10: Dzien. 28:15: Dzien. 28:20: Dzien. 28:25: Dzien. 28:30: Dzien. 28:35: Dzien. 28:40: Dzien. 28:45: Dzien. 28:50: Dzien. 28:55: Dzien. 29:00: Dzien. 29:05: Dzien. 29:10: Dzien. 29:15: Dzien. 29:20: Dzien. 29:25: Dzien. 29:30: Dzien. 29:35: Dzien. 29:40: Dzien. 29:45: Dzien. 29:50: Dzien. 29:55: Dzien. 30:00: Dzien. 30:05: Dzien. 30:10: Dzien. 30:15: Dzien. 30:20: Dzien. 30:25: Dzien. 30:30: Dzien. 30:35: Dzien. 30:40: Dzien. 30:45: Dzien. 30:50: Dzien. 30:55: Dzien. 31:00: Dzien. 31:05: Dzien. 31:10: Dzien. 31:15: Dzien. 31:20: Dzien. 31:25: Dzien. 31:30: Dzien. 31:35: Dzien. 31:40: Dzien. 31:45: Dzien. 31:50: Dzien. 31:55: Dzien. 32:00: Dzien. 32:05: Dzien. 32:10: Dzien. 32:15: Dzien. 32:20: Dzien. 32:25: Dzien. 32:30: Dzien. 32:35: Dzien. 32:40: Dzien. 32:45: Dzien. 32:50: Dzien. 32:55: Dzien. 33:00: Dzien. 33:05: Dzien. 33:10: Dzien. 33:15: Dzien. 33:20: Dzien. 33:25: Dzien. 33:30: Dzien. 33:35: Dzien. 33:40: Dzien. 33:45: Dzien. 33:50: Dzien. 33:55: Dzien. 34:00: Dzien. 34:05: Dzien. 34:10: Dzien. 34:15: Dzien. 34:20: Dzien. 34:25: Dzien. 34:30: Dzien. 34:35: Dzien. 34:40: Dzien. 34:45: Dzien. 34:50: Dzien. 34:55: Dzien. 35:00: Dzien. 35:05: Dzien. 35:10: Dzien. 35:15: Dzien. 35:20: Dzien. 35:25: Dzien. 35:30: Dzien. 35:35: Dzien. 35:40: Dzien. 35:45: Dzien. 35:50: Dzien. 35:55: Dzien. 36:00: Dzien. 36:05: Dzien. 36:10: Dzien. 36:15: Dzien. 36:20: Dzien. 36:25: Dzien. 36:30: Dzien. 36:35: Dzien. 36:40: Dzien. 36:45: Dzien. 36:50: Dzien. 36:55: Dzien. 37:00: Dzien. 37:05: Dzien. 37:10: Dzien. 37:15: Dzien. 37:20: Dzien. 37:25: Dzien. 37:30: Dzien. 37:35: Dzien. 37:40: Dzien. 37:45: Dzien. 37:50: Dzien. 37:55: Dzien. 38:00: Dzien. 38:05: Dzien. 38:10: Dzien. 38:15: Dzien. 38:20: Dzien. 38:25: Dzien. 38:30: Dzien. 38:35: Dzien. 38:40: Dzien. 38:45: Dzien. 38:50: Dzien. 38:55: Dzien. 39:00: Dzien. 39:05: Dzien. 39:10: Dzien. 39:15: Dzien. 39:20: Dzien. 39:25: Dzien. 39:30: Dzien. 39:35: Dzien. 39:40: Dzien. 39:45: Dzien. 39:50: Dzien. 39:55: Dzien. 40:00: Dzien. 40:05: Dzien. 40:10: Dzien. 40:15: Dzien. 40:20: Dzien. 40:25: Dzien. 40:30: Dzien. 40:35: Dzien. 40:40: Dzien. 40:45: Dzien. 40:50: Dzien. 40:55: Dzien. 41:00: Dzien. 41:05: Dzien. 41:10: Dzien. 41:15: Dzien. 41:20: Dzien. 41:25: Dzien. 41:30: Dzien. 41:35: Dzien. 41:40: Dzien. 41:45: Dzien. 41:50: Dzien. 41:55: Dzien. 42:00: Dzien. 42:05: Dzien. 42:10: Dzien. 42:15: Dzien. 42:20: Dzien. 42:25: Dzien. 42:30: Dzien. 42:35: Dzien. 42:40: Dzien. 42:45: Dzien. 42:50: Dzien. 42:55: Dzien. 43:00: Dzien. 43:05: Dzien. 43:10: Dzien. 43:15: Dzien. 43:20: Dzien. 43:25: Dzien. 43:30: Dzien. 43:35: Dzien. 43:40: Dzien. 43:45: Dzien. 43:50: Dzien. 43:55: Dzien. 44:00: Dzien. 44:05: Dzien. 44:10: Dzien. 44:15: Dzien. 44:20: Dzien. 44:25: Dzien. 44:30: Dzien. 44:35: Dzien. 44:40: Dzien. 44:45: Dzien. 44:50: Dzien. 44:55: Dzien. 45:00: Dzien. 45:05: Dzien. 45:10: Dzien. 45:15: Dzien. 45:20: Dzien. 45:25: Dzien. 45:30: Dzien. 45:35: Dzien. 45:40: Dzien. 45:45: Dzien. 45:50: Dzien. 45:55: Dzien. 46:00: Dzien. 46:05: Dzien. 46:10: Dzien. 46:15: Dzien. 46:20: Dzien. 46:25: Dzien. 46:30: Dzien. 46:35: Dzien. 46:40: Dzien. 46:45: Dzien. 46:50: Dzien. 46:55: Dzien. 47:00: Dzien. 47:05: Dzien. 47:10: Dzien. 47:15: Dzien. 47:20: Dzien. 47:25: Dzien. 47:30: Dzien. 47:35: Dzien. 47:40: Dzien. 47:45: Dzien. 47:50: Dzien. 47:55: Dzien. 48:00: Dzien. 48:05: Dzien. 48:10: Dzien. 48:15: Dzien. 48:20: Dzien. 48:25: Dzien. 48:30: Dzien. 48:35: Dzien. 48:40: Dzien. 48:45: Dzien. 48:50: Dzien. 48:55: Dzien. 49:00: Dzien. 49:05: Dzien. 49:10: Dzien. 49:15: Dzien. 49:20: Dzien. 49:25: Dzien. 49:30: Dzien. 49:35: Dzien. 49:40: Dzien. 49:45: Dzien. 49:50: Dzien. 49:55: Dzien. 50:00: Dzien. 50:05: Dzien. 50:10: Dzien. 50:15: Dzien. 50:20: Dzien. 50:25: Dzien. 50:30: Dzien. 50:35: Dzien. 50:40: Dzien. 50:45: Dzien. 50:50: Dzien. 50:55: Dzien. 51:00: Dzien. 51:05: Dzien. 51:10: Dzien. 51:15: Dzien. 51:20: Dzien. 51:25: Dzien. 51:30: Dzien. 51:35: Dzien. 51:40: Dzien. 51:45: Dzien. 51:50: Dzien. 51:55: Dzien. 52:00: Dzien. 52:05: Dzien. 52:10: Dzien. 52:15: Dzien. 52:20: Dzien. 52:25: Dzien. 52:30: Dzien. 52:35: Dzien. 52:40: Dzien. 52:45: Dzien. 52:50: Dzien. 52:55: Dzien. 53:00: Dzien. 53:05: Dzien. 53:10: Dzien. 53:15: Dzien. 53:20: Dzien. 53:25: Dzien. 53:30: Dzien. 53:35: Dzien. 53:40: Dzien. 53:45: Dzien. 53:50: Dzien. 53:55: Dzien. 54:00: Dzien. 54:05: Dzien. 54:10: Dzien. 54:15: Dzien. 54:20: Dzien. 54:25: Dzien. 54:30: Dzien. 54:35: Dzien. 54:40: Dzien. 54:45: Dzien. 54:50: Dzien. 54:55: Dzien. 55:00: Dzien. 55:05: Dzien. 55:10: Dzien. 55:15: Dzien. 55:20: Dzien. 55:25: Dzien. 55:30: Dzien. 55:35: Dzien. 55:40: Dzien. 55:45: Dzien. 55:50: Dzien. 55:55: Dzien. 56:00: Dzien. 56:05: Dzien. 56:10: Dzien. 56:15: Dzien. 56:20: Dzien. 56:25: Dzien. 56:30: Dzien. 56:35: Dzien. 56:40: Dzien. 56:45: Dzien. 56:50: Dzien. 56:55: Dzien. 57:00: Dzien. 57:05: Dzien. 57:10: Dzien. 57:15: Dzien. 57:20: Dzien. 57:25: Dzien. 57:30: Dzien. 57:35: Dzien. 57:40: Dzien. 57:45: Dzien. 57:50: Dzien. 57:55: Dzien. 58:00: Dzien. 58:05: Dzien. 58:10: Dzien. 58:15: Dzien. 58:20: Dzien. 58:25: Dzien. 58:30: Dzien. 58:35: Dzien. 58:40: Dzien. 58:45: Dzien. 58:50: Dzien. 58:55: Dzien. 59:00: Dzien. 59:05: Dzien. 59:10: Dzien. 59:15: Dzien. 59:20: Dzien. 59:25: Dzien. 59:30: Dzien. 59:35: Dzien. 59:40: Dzien. 59:45: Dzien. 59:50: Dzien. 59:55: Dzien. 60:00: Dzien. 60:05: Dzien. 60:10: Dzien. 60:15: Dzien. 60:20: Dzien. 60:25: Dzien. 60:30: Dzien. 60:35: Dzien. 60:40: Dzien. 60:45: Dzien. 60:50: Dzien. 60:55: Dzien. 61:00: Dzien. 61:05: Dzien. 61:10: Dzien. 61:15: Dzien. 61:20: Dzien. 61:25: Dzien. 61:30: Dzien. 61:35: Dzien. 61:40: Dzien. 61:45: Dzien. 61:50: Dzien. 61:55: Dzien. 62:00: Dzien. 62:05: Dzien. 62:10: Dzien. 62:15: Dzien. 62:20: Dzien. 62:25: Dzien. 62:30: Dzien. 62:35: Dzien. 62:40: Dzien. 62:45: Dzien. 62:50: Dzien. 62:55: Dzien. 63:00: Dzien. 63:05: Dzien. 63:10: Dzien. 63:15: Dzien. 63:20: Dzien. 63:25: Dzien. 63:30: Dzien. 63:35: Dzien. 63:40: Dzien. 63:45: Dzien. 63:50: Dzien. 63:55: Dzien. 64:00: Dzien. 64:05: Dzien. 64:10: Dzien. 64:15: Dzien. 64:20: Dzien. 64:25: Dzien. 64:30: Dzien. 64:35: Dzien. 64:40: Dzien. 64:45: Dzien. 64:50: Dzien. 64:55: Dzien. 65:00: Dzien. 65:05: Dzien. 65:10: Dzien. 65:15: Dzien. 65:20: Dzien. 65:25: Dzien. 65:30: Dzien. 65:35: Dzien. 65:40: Dzien. 65:45: Dzien. 65:50: Dzien. 65:55: Dzien. 66:00: Dzien. 66:05: Dzien. 66:10: Dzien. 66:15: Dzien. 66:20: Dzien. 66:25: Dzien. 66:30: Dzien. 66:35:

Zgoda w łódzkim przemyśle

Nowa umowa zbiorowa do 1 lipca 1940 r.

(R) W Łodzi odbyły się nerady nad propozycjami głównego inspektora pracy dyr. Klotta — dotyczący układu zbiorowego w przemyśle włókna bawełnianego. Dotychczasowe pertraktacje pomiędzy związkami a związkami przemysłowymi nie dawały pozytywnego wyniku, wskutek niustępliwego stanowiska obu stron.

Po rozmowie z okręgowym inspektorem pracy, inż. Wyrzykowskim, który informował dyr. Klotta o obecnej sytuacji w przemyśle, dyr. Kłott na wstępie rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych wyraził zgodę.

Cl żądali uregulowania płac przy produkcji sztucznego i naturalnego jedwabiu przy kotenizacji i przy przerobach surowców z włókien syntetycznych

W praktyce, robotnicy zatrudnieni w tych działach, otrzymaliby podwyżkę płac w wysokości około 15 proc. Następnie delegaci oświadczyli, że mogą podpisać układ zbiorowy w tym wypadku, o ile normy obsługi maszyn oraz regulamin delegatów fabrycznych będą netykalnie włączone, jako część składowa do tego układu.

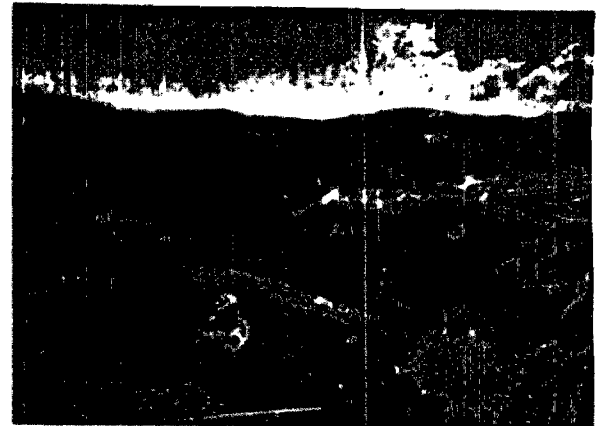
W odpowiedzi dyr. Kłott oświadczył, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza nie pozwala na powstawanie konfliktów w przemyśle. Jego zdaniem, obie strony powinny, w zrozumieniu powagi chwili, zgodzić się na kompromis. Czas jest krótki. Ministerstwo Opieki Społecznej nie chce dopuścić, by stan bezumowny trwał długo i dlatego wysunął takie propozycje:

- 1) Warunki, określone w dotychczasowym orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej pozostają niezmiennymi na okres 1 roku, tzn. nowy układ zbiorowy nie będzie się różnił w treści od dotychczasowego orzeczenia.
 - 2) Normy obsługi maszyn ustali specjalna komisja w terminie 6-miesięcznym. Ponieważ większość punktów w tej sprawie już została uzgodniona, termin sześciomiesięczny może być skrócony, jeżeli obie strony będą ostatecznie załatwione.
 - 3) Regulamin dla delegatów fabrycznych opracowany będzie przez komisję do dnia 1 listopada. Ponieważ istnieje już dwa projekty kompromisowe, ostateczne zatwierdzenie tej sprawy nie będzie napotykało na żadne trudności.
 - 4) Wszystkie inne sporne kwestie ustalone będą przez zainteresowane strony do dnia 1 sierpnia br.
 - 5) Taryfa płac będzie uzupełniona w miarę potrzeby nowymi pozycjami.
- Po szczegółowym omówieniu tych spraw, zastanowiono się nad odpowiedzią, która ma być doręczona Min. Opieki Społecznej za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy. W tonie organizacji zawodowych panuje pogląd, że tak doniosłą sprawę winny rozpatrzyć plenarne zarządy główne. Z tych względów najprawdopodobniej związki zawodowe złożą oświadczenie, że w najbliższych dniach zwolane będą posiedzenia zarządów głównych i proszą wobec tego o odroczenie terminu udzielenia odpowiedzi.
- O ile strony wyrażą zgodę — w tym tygodniu dyr. Kłott znów przybędzie do Łodzi i nastąpi formalne podpisanie układu zbiorowego. Gdyby strony warunków nie odrzuciły — nastąpi powołanie, przez Ministerstwo Opieki Społecznej, nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która wyda orzeczenie, obowiązujące dla obu stron.
- Organizacje przemysłowe zgodziły się na propozycje dyr. Klotta. Przedstawiciele związków zawodowych wyrazili zgodę co do pierwszego punktu propozycji mianowicie, by biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną osiągnięto ugody w drodze dobrowolnego porozumienia. Na układ podpisany zostanie najprawdopodobniej na zasadach poprzedniego orzeczenia i opiewać będzie do dnia 1 lipca 1940 r.
- W przyszłym tygodniu zwolane zostanie ponownie konferencja, na której nastąpi ostateczne podpisanie układu.

Piękna nasza ziemia cała...



Poprad pod Żegle stowem-Zdrojem.



Malowniczy widok na San od strony Sanok.



Schronisko im. dr M. Orłowicza pod Chornikiem.



Czarnohora: Kukul pod Nowel.

Polesie w fotografice

(pl) Polskie Związki Popierania Turystyki w Brześciu n/B. organizuje konkurs na zdjęcia fotograficzne z terenu wojew. poleskiego. Do konkursu dopuszczalne będą wyłącznie zdjęcia wykonane dotychczas nie publikowane i reprodukowano. Tematem konkursu jest krajoznawstwo, przyroda, sabyty i os. wiek. Technika zdjęć dowolna. Nagrody nie ograniczone. Termin nadsyłania zdjęć upływa w dniu 15 kwietnia 1940 r.

Przewidziano są trzy nagrody pieniężne oraz szereg innych nagród. Poza tym mogą być zakupione zdjęcia nieogrodzone. Szczegółowe informacje udziela Poleski Związek Popierania Turystyki w Brześciu n/B. przy ul. Unii Lubelskiej Nr 11 pokój 40.

Krwawa tajemnica zakochanych

Dogorywających odkryto w lesie

(WN) Władze w Borku (obok Żółkwi) otrzymały list, donoszący o samobójstwie niejakiej Anny Hupajłowej i Tadeusza Mikulczyńskiego. Anonimowy informator podał miejsce, w którym rzekomo znaleźli się ciała, w którym rzekomo znaleźli się ciała, w którym rzekomo znaleźli się ciała.

Lekarz udał się karetką pogotowia na miejsce wskazane w liście i rzeczywiście znalazł Hupajłową i Mikulczyńskiego, leżących w oddaleniu kilkunastu metrów od siebie, ciężko rannych, dających jeszcze słabe oznaki życia.

Po natychmiastowym przewiezieniu obojga do szpitala powiatowego, stwierdzono u Hupajłowej dwa strzały w okolicę serca i jeden strzał w lewą stronę szyi zaś u Mikulczyń-

skiego również dwa strzały w okolicę serca.

Do tej chwili Mikulczyński nie odzyskał przytomności, Hupajłowa zaś zdolna przesłuchać, przez czym miała zeznać, iż sama do siebie strzelała.

Zeznania te jednak nasuwały wątpliwość, albowiem trzeci strzał, tj. w tył szyi padł na pewno z cudzej ręki.

Strzały oddane zostały z pistoletu kal. 6,35, który przypuszczalnie stanowił jej własność.

Co było item tragedii wykaże śledztwo.

P. H. urodziwa i elegancka, jest matką dwojga dzieci.

Zrzedła mina p. muzykowi

Za szowinizm — rok samotności

(A.K.) Paweł Jauer, z zawodu muzyk, zatrudniony w orkiestrze Teatru Wielkiego w Poznaniu stanął przed sądem, oskarżony o zniewagę narodu polskiego.

Szczegóły sprawy ujawniły, że oskarżony wzmianka się do bójki z dziać niemieckich i polskich, chcąc jak twierdził zlikwidować zajęcia spowodowane przez dziać polskich.

Zeznania świadków sądzia Edmunda Anioła, Zdzisława Strugala i Stanisława Jankowskiego ruszyły okropne światło na tę sprawę. Z zeznań ich wynikało, że obrona udzielona przez Jaura zamykała się w ataku obłą pod adresem narodu polskiego.

Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił obecnie wyrok skazujący Pawła Jaura na jeden rok bezwzględnej więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że winę oskarżonego została przez sąd sądowy w pełni wykazana. Z uwagi na nieprzyznanie się do winy oraz na okoliczności zajęcia nie znalazł sąd żadnych okoliczności łagodzących.

W bliskim jego sąsiedztwie nie dostrzegł sprawy morderstwa.

Na polecenie Sądu Grodzkiego w Turku osadzono ich w areszcie — Dalese dochodzenie trwa.

Nie wrócił ze złodziejskiej wyprawy

Dwaj kompani „nie wiedzą” kto go zabił

(DP) Przed kilku dniami w lesie państwowym Niemysłów znaleziono zwłoki 30-letniego Stanisława Oleśka z Woli Pomianowej (pow. turecki). Zachodziły przypuszczenia, że Oleśka wybrał się na kradzież drzewa i schwyłany na gorącym uczynku kradzieży padł od kuli leśniczego.

Obronę ujawniono szczegóły morderstwa. — Stwierdzono, że żona zabitego, 23-letnia Michalina utrzymywała stosunki z niejakim Stefanem Wydrzyńskim, lat 34, robotnikiem, zamieszkałym również w Woli Pomianowej. Wydrzyński utrzymywał z nią stosunki od 4 lat i codziennie przebywał u Oleśkowskiej.

Krytycznej nocy Wydrzyński przyszedł do Oleśkowskiej z wódką. Po wypiciu, Wydrzyński namówił Oleśka do kradzieży drzewa w lesie państwowym. Oleśka zgodził się. Poszedł z nim również niejaką Kamiński.

W lesie ścigali sosen i postanowili zabrać ją we trzech. Wzięli sosenę na ramiona, przy czym ustawił się w

linii: pierwszy Kamiński, dalej Oleśka, a na końcu Wydrzyński — w odległości 1 metra od Oleśka. Nagle padł strzał i Oleśka martwy runął na ziemię. Kamiński i Wydrzyński porzucili drzewo i zbiegli. Kamiński poszedł natychmiast do Oleśkowskiej, lecz okazało się, że wiedziała już o wszystkim od Wydrzyńskiego.

Według orzeczenia komisji sądowej — lekarzkiej, Oleśka zasierzony został z fuzji. Strzał padł z bliskiej odległości w pierś tak, że masywna została spalona. Naboł przeszły płuca i serce. Wydrzyński prawdopodobnie miał fuzję przygotowaną, a po zastrzeleniu Oleśka ukrył ją. W czasie rewizji, fuzji u niego nie znaleziono, lecz stwierdzono, że posiadał strzelbę myśliwską. W wyniku dochodzeń aresztowano Wydrzyńskiego i Oleśkowską. Oboje do winy się nie przyznali.

Niezgodność zeznań potwierdziła ich winę Nowel w wypadku gdyby Wydrzyński nie strzelił do Oleśka, niemożliwością jest, by będąc w tak

W niebezpieczeństwie - zabił

Poszło o urodziwą służącą

(R) W majątku Mauserów na Żanietcu pod Łodzią pracowała w charakterze służącej Maria Stachowska. Adoratorem Stachowskiej był niejak Wacław Popielarczyk. Bywał u niej, częstym gościem i nosił się z zamiarem pobicia swojej bogdanek (Gdy pewnego dnia Popielarczyk przybył jak zwykle do regim. Mauserów, by odwiedzić ukochaną — zastał w kuchni trzech mężczyzn: Alfonsa Millera, Mariana Sadowskiego i Adama Waslewskiego).

Cl zażądali od Popielarczyka ka-

tegorycznie, by natychmiast wyjechał i więcej się nie pokazywał. Wywiązała się awanturka, a następnie bójka.

Popielarczyk rzucił się do ucieczki. Pobił za nim Miller i zaczął okładać go po głowie kamieniem. Popielarczyk wyjął wówczas nóż i kłosał i dwoma ciętami pokosił Millera trupem.

Na rozprawie stwierdzono, że Popielarczyk mimo, że doznał zabójstwa, działał w obronie koniecznej. Z tych względów sąd go ułowił.

Oko wybite strzałą z luku

9-letni okaleczył rówieśnika na całe życie

Ileż to w czasach młodości rozerytywałem się w sensacyjnych historiach z „Dzielnego Zachodu”. Karmiła się wyobraźnia chłopięca nieprawdopodobnymi wyczynami indiańskich wojowników i „białych twarzą”. Luki i tomahawki, podchody i tajemnicze wyprawy to był cały świat marzeń dziecięcych.

Ten stan podnieci przeżywa każdy kilkunastoletni chłopak, nie też dziwnego, że marzył podobnie 9-letni Oleś Dorzymowski w Gdyni (ul. Śląska).

Znajdował więc sobie luk i wyzścił na „wyprawę”. Z podwórca zawałił swego rówieśnika Jostę Mroczkowskiego. Ten wystrzał z okna... stała się rzecz straszna.

Oleś spuścił strzałą z ciężki w kierunku okna. Patyk trafił „nieprzyjaciela” w oko.

Na rozpaczy krzyk dziecka zbiegli się lokatorzy. Wzywano lekarza. Niestety, nie miał nic siemu zarządzić. Oko całkowicie wypłynęło.

Kulą w zbudzonego ze snu

Obława na amatorów cudzego mienia

(R) Do wili Reinholda Heppela w Łodzi wtargnęli w nocy czterej uzbrojeni handyci, przystępując do plądrowania domu. Ruch w mieszkaniu obudził syna właściciela Krzyska Heppela, udal się uciec w stronę siostry, wybieg na ulicę i wciągnął alarm.

W tej chwili padły w rzędy młody Heppel trafiony kulą rewolwerową w podudzie upadł na ziemię. Handyci korzystając z ciemności zbiegli do pobliskiego lasu.

Kierownik wydziału śledczego na powiat łódzki, komisarz Sokołowski, urządzał obławę. Podstęp policyjny trwał do rana. Szczegóły obławy utrzymywane są na razie w tajemnicy.

Zbrodniarz przed 5 laty skazany wystraszony 12-letniego chłopca. Za ten czyn odpokutował już więzieniem. Poza tym ma za sobą inne kryminalne sprawy.

Zbrodniarz schwytyany

Sroga czeka go kara za mord i okaleczenie

(WN) W Dogonowicach pod Terenowem, jak już donosiśmy, dokonano chynego morderstwa na osobie 44-letniego Stanisława Wójtowicza, przy czym ciężko porażono również jego 35-letnią Helenę.

Obronę policyjną udało się ustalić nazwisko mordercy — jest nim 40-letni Henryk Rudka. Za zbrodniarzem zorganizowano podstęp. Okazało się że ukrył się w swej małej w Działanowicach, ale nie czując się w tym schronieniu bezpiecznym, wyjechał wraz z nią do Krakowa. Wywiedowały policyjni z Terenowa wyprzedzili go jednak autem i aresztowali w Krakowie na stacji.

Śledztwo ujawniło, że Rudka ułowił zlewoln Wójtowicza nie bacząc na to, że w sąsiednim pokoju przebywała jego matka. Na krzyk żony wpadł do pokoju Wójtowicza, a wówczas Rudka zabił go uderzeniem młota w głowę. Następnie ciężko poranił kobietę.

Przekonany, iż oboje nie żyją, aresztował ubranie i kilka malarzowskich przedmiotów, a następnie zbiegł.

Głucha pod lokomotywą

Skróciła sobie drogę... do grobu

(IK) Kunegunda Wojas z Popowic wybrała się na targ do Białobrzegów. Nie chcąc czekać na przejazd pobliskiego pociągu, odeszła samotną trampą, by skrótować na czole i przeprawić się przez boczny tor.

Nagle nadjechał pociąg Lokomotywa z taką siłą uderzyła w kobietę, że zmalowała się pod kołami pociągu.

Maszynista zatrzymał pociąg. Spod koła wydobyła się tylko ankiematowa szkiełka.

Okazało się, że Wojasowa, z powodu głuchoty nie używała sygnałów dawanych przez maszynistę. Dlatego nie uwziadała się na czole toru.